

GŁOS



NAUCZYCIELSKI

Rok XXVII
Nr 19

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Warszawa, dnia 1 grudnia 1948 roku

TRESC: Zjednoczenie partii robotniczej. / Tworzymy nowe życie. / Zadania szkoły na nowym etapie. / Rola ZNP. w polityce oświatowej. / Rezolucja. / Polityka w działalności kleru. / Wanda Wasilewska w ZNP. / Wacław Kosiński. / Rezolucja Zarządu Głównego. / Przegląd polityczny i gospodarczy. / Kolumna pedagogiczna. / Odgłosy. / Z listów do redakcji. Kronika. / Komunikaty. / Sprawy organizacyjne. / Wczasy i turystyka. / Ogłoszenia.

Zjednoczenie Partii Robotniczych

Zbliża się historyczny dla całego narodu Kongres obu partii robotniczych. Walka o nowy ład społeczny, o pełną realizację ustroju socjalistycznego wchodzi na etap, którego znamiennym będzie wzmożone tempo pracy. Spotęgują się siły klasy robotniczej, której przodująca rola w odbudowie i przebudowie kraju pociągnie swym entuzjazmem wszystkie zdrowe i patriotyczne elementy społeczeństwa, skupi je i pomnoży wielokrotnie dotychczasowe osiągnięcia.

W tej pracy o rozwój kultury narodowej, o podniesienie ogólnego dobrobytu, o szczęście narodu nie zabraknie pracownika oświatowego.

Związek Nauczycielstwa Polskiego w rezolucji uchwalonej przez rozszerzone plenum Zarządu Głównego we Wrocławiu zadeklarował, że wszystkie swe siły wyłoży, by w budowie Polski Socjalistycznej wziąć wspólnie z klasą robotniczą jak najżywszy udział.

Deklaracje i uchwały powzięte w tej sprawie we Wrocławiu muszą wyrazić się we wzmożonej, konkretnej, codziennej pracy nauczycielstwa i wszystkich pracowników oświatowych. Wezwanie górników do współzawodnictwa pracy w przededniu zjednoczenia partii robotniczych znalazło oddźwięk w całej klasie robotniczej. Płyną deklaracje i ślubowania robotników wszystkich gałęzi o dalszej dodatkowej produkcji przybliżającej realizację budowy Polski Socjalistycznej.

Wszystkie Ogniska, Oddziały Powiatowe i Okręgi, wszystkie Agendy Związkowe w kraju, wszyscy nauczyciele i pracownicy oświatowi, wszystkie szkoły wezmą udział w tym wysiłku klasy robotniczej. W rozpoczętej ofensywie kulturalno-oświatowej i na każdym jej odcinku, w różnorodnej, najbardziej dostępnej formie przy spieszą zwycięstwo.

Nauczycielstwo polskie, składowa część klasy robotniczej, wyrazi żywy i twórczy udział w procesie jednoczenia niewym przodującej części narodu polskiego we wzmożonej pracy ilościowej i jakościowej w szkole, organizacji, partii.

Walka z analfabetyzmem, rozbudowa świetlic robotniczo-chłopskich, praca na kursach dokształcających dla dorosłych, w bibliotekach, organizowanie życia kulturalno-oświatowego i wzmożona, lepsza, dokładniejsza codzienna praca zawodowa w szkole — oto realny wkład jaki wniesie nauczycielstwo polskie.

Tworzymy nowe życie

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta na otwarciu jesiennej sesji sejmowej wysłuchane zostało nie tylko przez posłów, członków rządu i przedstawicieli państw zagranicznych, ale odbiło się głośnie echem w całym kraju. Wysłuchane zostało z najgłębszą uwagą przez cały naród polski, gdyż do narodu przemawiał jego najwyższy przedstawiciel.

Jedność klasy robotniczej — powiedział Prezydent — jest podwaliną wzrostu i znaczenia całego ludu pracującego w życiu państwowym i społecznym naszego kraju. Zjednoczenie polityczne klasy robotniczej, wzmacniające wewnętrzną więź i rolę społeczną całego ludu pracującego w Polsce, ma olbrzymie znaczenie nie tylko dla członków łączących się ze

sobą partii robotniczych, ale również dla wszystkich obywateli, dla całego narodu. Oto dlaczego winniśmy skupić uwagę wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, zarówno członków stronnictw, jak i bezpartyjnych, na wielką doniosłość przemian, które przyczynią się do wyzwolenia nowych, twórczych sił w narodzie. Konsolidacja sił klasy robotniczej niewątpliwie rozszerzy, utrwali i pogłębi procesy ogólnej konsolidacji ideologicznej i politycznej w całym społeczeństwie polskim.

Analizując całokształt naszej gospodarki i opierając się na dotychczasowych wynikach, które wykazują, że pierwszy nasz plan trzyletni będzie wykonany pomyślnie i prawdopodobnie przed terminem,

Prezydent oświadczył, że zakończenie planu 3-letniego będzie stanowiło punkt wyjściowy do naszego marszu naprzód, marszu, którego zadaniem będzie zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce i uczynienie z niej jednego z przodujących krajów Europy. W wyniku następnego planu, 6-letniego, zmieni się całkowicie struktura gospodarcza kraju przekształcając Polskę w kraj przemysłowo-rolniczy. Plan 6-letni postawi przed nami olbrzymie zadanie całkowitej likwidacji nędzy i wiekowego zaniedbania Polski. Jest to zadanie wielkie, historyczne, zadanie, którego nie stawiało i nie mogło postawić przed sobą żadne z minionych pokoleń. Czy zdolni będziemy podjąć i wykonać takie zadanie? Będziemy zdolni i wykonamy je bezwarunkowo!

W tej wielkiej pracy liczymy na twórczą aktywność polskich mas ludowych, zjednoczonych w obozie demokratycznym, na czele którego kroczyć będzie Zjednoczona Partia Robotnicza.

W tej wielkiej pracy zjednoczą się nie tylko członkowie partij, ale i szerokie rzesze bezpartyjnych patriotów robotników, chłopów i inteligentów.

Tępiąc szkodników i wrogów bez względu na to, jakimi maskami się przykrywają, prowadzić za sobą będziemy nie tylko szereg partyjne, ale i szerokie rzesze bezpartyjnych, odnosząc się z pełnym szacunkiem i uznaniem do ludzi czystych rąk, do ludzi pracy i wiedzy bez względu na to, czy są członkami partii czy też nie.

Chciałbym — powiedział Prezydent — podkreślić z całą siłą, że głównym naszym zadaniem winna być troska o interesy i potrzeby bezpartyjnych mas pracujących zarówno w mieście, jak i na wsi. Masy te stanowią przeważającą część naszego narodu. Od ich pracy, od ich zapału, od ich ofiarności zależy szybkość wykonania zadań, tempo przebudowy Polski w kraj przodujący.

Po omówieniu zadań całego obozu demokratycznego i wszystkich organów państwa ludowego dla wydzwignięcia wielomilionowych mas ludu pracującego na wyższy poziom życia gospodarczego i kulturalnego — Prezydent podkreślił wagę zagadnień

oświatowych. Zadaniem państwa jest ułatwiać oświatę masom chłopskim, pomagać im w przyswajaniu wyższych metod gospodarowania i podnoszeniu plonów z uprawy rolnej i hodowli. Czynić to będzie rząd w coraz większym zakresie w miarę tego, jak wzrastać będą jego środki. Mówiąc o sztucznie wywoływanej gorączce zbrojeń przez trusty wielkoka-pitalistyczne Prezydent stwierdził:

Trzeba umieć trzeźwo ocenić te tendencje i wiedzieć ich źródło, ażeby nie ułatwiać zadania siewcom paniki i niepokoju. Trzeba zdawać sobie sprawę, że nawet największe kraje imperialistyczne nie są dziś w stanie prowadzić wojny w skali światowej i co ważniejsze nie byłyby zdolne wepchnąć do wojny swych własnych narodów. Natomiast istnieje w świecie dość sił, które są zdolne sparaliżować dążenia podżegaczy wojennych. Są to potężne siły pokoju. W walce o pokój złączą się niewątpliwie wszyscy ludzie pracujący i postępowi, nienawidzący wojny, a takich jest olbrzymia większość we wszystkich krajach świata, nie wyłączając krajów imperialistycznych.

Potężną dźwignią pokoju jest i będzie coraz bliższy sojusz krajów demokracji ludowej ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich. Polska, tak jak i wszyscy jej sojusznicy, pogrążona jest w pracy pokojowej nad odbudową i przebudową swego kraju. Nam nie grożą kryzysy gospodarcze i gniecie nagromadzonych dóbr. My tworzymy nowe życie — lepsze i sprawiedliwe dla ludu pracującego. My jesteśmy bojownikami postępu, wiedzy, prawdy, sprawiedliwości i braterstwa wszystkich ludzi.

Przyszłość, zaś i zwycięstwo jest i może być tylko po naszej stronie. Nasze idee są bliskie, bo powinny być bliskie wszystkim ludziom szlachetnym, uczciwym, miłującym pracę, gotowym poświęcić swe siły dobru Rzeczypospolitej, a takich ludzi jest olbrzymia większość w naszym narodzie. Nasza wspólna ofiarna praca dla kraju budzi podziw i stwarza cuda. Więc jeszcze goręcej wyteżmy siły, aby jeszcze większy plon przynieść Ojczyźnie!

Zadania szkoły na nowym etapie

(Z przemówienia min. dra St. Skrzyszewskiego — na naradzie aktywu oświatowego PPR)

Analizując uchwały sierpniowe Plenum KC PPR min. Skrzyszewski podkreślił ich znaczenie dla oświatowców, którzy muszą wytyczać nowe zadania szkoły, nowe zadania wychowania, wynikające z przyspieszonego pochodzącego Polski ku socjalizmowi.

W dotychczasowej pracy oświatowej były niedociągnięcia i były pewne błędy. Zaliczyć do nich należy niedostateczną walkę o socjalistyczną treść tej pracy, o stworzenie postępowej nauki, związanej najściślej z potrzebami narodu, niedostateczną troskę o udostępnienie młodzieży robotniczej i chłopskiej studiów, zbyt powolne tempo przebudowy szkoły średniej i wyższej, opóźnienia w wypracowaniu nowych programów i podręczników oraz niedostateczną troskę o szkolenie nauczycieli, o szkołę wiejską, wreszcie tolerowanie wstecznych teorii

pedagogicznych. Z całą energią i wytrwałością należy błędy te naprawić. Trzeba zrealizować powszechne nauczanie, podnieść poziom szkoły wiejskiej, zmienić skład klasowy młodzieży szkół średnich, nasycić treścią marksistowsko-leninowską programy i wychowanie. Nowa struktura organizacyjna szkolnictwa podniosła na wyższy stopień szkołę wiejską, realizując tym samym jedną z zasad socjalizmu: usunięcie dysproporcji między wsią a miastem. Wprowadzono zmiany w rozmieszczeniu szkół. Otwarcie szkół średnich w osiedlach robotniczych, małych miasteczkach i wsiach ułatwiło dostęp do tych szkół dzieciom robotników i chłopów mało i średniorolnych. Zadanie to nie zostało rozwiązane całkowicie. W dalszym ciągu należy zbliżać szkołę średnią do dzieci ludu.

Należy w roku bieżącym ostatecznie zdecydować, czy mają istnieć równocześnie obok siebie pełne szkoły jedenastoletnie (z klasami od I — XI) i szkoły z najwyższymi klasami (VIII, IX, X, XI) bez podbudowy szkoły podstawowej. Trzeba wybrać taki typ szkoły, który ułatwi dzieciom robotników i chłopów pracujących dostęp do szkół średnich i wyższych.

Następne zadanie polegałoby na ustaleniu takiego systemu szkolnego, w którym uczeń mógłby bez trudności przechodzić ze szkoły powszechnej do średniej i wyższej oraz ze szkoły zawodowej do wyższej lub ze szkoły ogólnokształcącej do wyższej szkoły technicznej.

Do sprawy pomyslnego rozwiązania szkolnictwa na wsi winny się włączyć partie polityczne, związki zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej i całe społeczeństwo. Jest to problem trudny. Do stworzenia nowych form gospodarki rolnej, do spółdzielczości wytwórczej, do podnoszenia poziomu agrotechnicznego i zootechnicznego gospodarki na wsi należy włączyć młodzież i jej organizacje. Szkoła nie może stać na uboczu tych zadań.

Musi ulec zmianie skład klasowy młodzieży. Młodzież wiejska i robotnicza powinna przejść przez szkołę średnią i wyższą. Nie odtrącając nikogo od nauki musimy zlikwidować krzywdę, która się dzieła dzieciom robotników i chłopów i zapewnić im decydującą przewagę wśród inteligencji. Czynniki społeczny winien pomóc otoczyć należyłą opieką kształcącą się młodzież. Trzeba organizować dojazdy do szkół, zakładać i odpowiednio wyposażać bursy i stołówki, kontrolować jak one pracują i kto z nich korzysta, dbać o to, ażeby wychowanie w internacie i bursie było w duchu socjalistycznym. Elementami decydującymi o wynikach nauczania są: program, podręczniki i pomoce naukowe, fachowe dydaktyczno-metodyczne przygotowanie nauczycieli, system środków mobilizujących nauczyciela, rodziców i uczniów.

Należy podkreślić potrzebę dostosowania programu szkół do nowego okresu historycznego. Zagadnienie oceny rewolucyjnej tradycji ruchu robotniczego, wzmożenie walki klasowej, wypieranie elementów kapitalistycznych, problemy wiejskie, wychowanie w duchu rewolucyjnego internacjonalizmu, popularyzowanie ZSRR, walka z imperializmem i nacjonalizmem, wypieranie z programu elementów filozofii idealistycznej, a w szczególności fideizmu. W dziedzinie podręczników szkolnych stoi duże i odpowiedzialne zadanie: — opracowanie nowych podręczników. Należy wciągnąć do tej pracy nowych autorów, którzy współpracowaliby z autorami starymi i korzystali z ich doświadczenia.

Jedną z form sprawdzania wyników nauczania są egzaminy. — Należy popularyzować u nas i dosto-

sować do naszych warunków system egzaminów wypróbowany w szkole radzieckiej, które przybijają charakter radosnego popisu szkolnych osiągnięć. Należy opracować system kontroli wyników nauczania, spopularyzować go i pozyskać dla nauczycielstwa rodziców i uczniów.

Nowe metody wychowania muszą odpowiadać wymogom etapu, w który wkroczyła Polska. Musimy wychować wszechstronnie rozwiniętych i świadomych budowniczych socjalizmu. Młodzież nasza musi być wychowana w duchu ludowego patriotyzmu, bezgranicznej miłości do Polski Ludowej, zdążającej do socjalizmu w duchu etyki i moralności socjalistycznej nad kapitalistyczną moralnością świata, opartą na wyzysku. Należy mobilizować młodzież do walki z wpływami obcymi i wrogimi i zaostrzyć jej czujność wobec wroga. Musimy wreszcie wychowywać młodzież w duchu międzynarodowej solidarności mas walczących o pokój, demokrację i postęp, w duchu przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, poszanowania pracy i dobra społecznego.

Wiele jest do zrobienia w dziedzinie polityki personalnej.

Dyrektor szkoły musi znać swoich nauczycieli i być czujnym wobec elementów obcych. Troskliwą opieką należy otoczyć liczne rzesze ideowych nauczycieli bezpartyjnych. Jakże wielu mamy nauczycieli, którzy pragną tego, aby wychowywać dzieci w duchu patriotyzmu ludowego i którzy są czuli na krzywdę ludzką. Zadaniem naszym jest dalsze i głębsze upolitycznienie szkoły, nauki i nauczyciela. Postulat ten wymaga podniesienia na wyższy poziom ideologii marksistowskiej kadr oświatowych.

Polepszenie bytu kadr nauczycielskich jest stałą troską Komitetu Centralnego. Niedawno ogłoszono dekret o nowym uposażeniu nauczycieli. Podniosło to znacznie ich uposażenie. Należy usprawnić pracę spółdzielni nauczycielskich budować mieszkania, zakładać stołówki aby nauczycielowi i wychowawcy stworzyć godziwe warunki życia i pracy.

Na odcinku szkoły wyższej są braki. Musimy kształcić i wychowywać nowy narybek naukowców i otoczyć go troskliwą opieką i konkretną pomocą.

W ciągu sześciu lat wypadnie nam przeszkolić około 20 tys. inżynierów i przeszło 1.200 tys. robotników. Doceniając w pełni dalszy rozwój nauk humanistycznych musimy rozwinąć i pogłębić nauki przyrodnicze i techniczne, dotąd nie doceniane, założyć placówki naukowe, laboratoria, pracownie, instytuty dla stworzenia mocnego fundamentu pod rozwój tych nauk.

Przed szkołą, nauczycielem, działaczem oświatowym stoją nowe olbrzymie i doniosłe zadania. Wystrzegając się błędów przeszłości, twardą nogą stanijmy na nowej drodze, wiodącej nas ku postępowi w lepszą przyszłość.

Generalisimus Stalin w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Prawdy“ stwierdził jasno i zdecydowanie, że wbrew podżegaczom wojennym ich zamysły zbrodnicze pozostaną w sferze życzeń, bo narody nie chcą wojny, bo na straży pokoju stoją miliony ludzi pracy nie tylko w państwach demokracji ludowej.

Zbyt żywe są w pamięci narodów potworności niedawnej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne stojące na straży pokoju, by uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji mogli siły te przewyciężyć i skierować świat na drogę wojny.

Rola ZNP w polityce oświatowej

Krajowa narada aktywu oświatowego PPS, która odbyła się w dniu 15 listopada br. w Warszawie przy udziale premiera Józefa Cyrankiewicza i wiceministra Henryka Jabłońskiego — dała głęboką i wszechstronną analizę naszej polityki oświatowej.

Z referatu wiceministra Jabłońskiego, przedstawiającego dorobek Polski Ludowej w dziedzinie oświaty i kultury i nakreślającego perspektywę dalszego ich rozwoju, dajemy fragmenty odnoszące się do Związku Nauczycielstwa Polskiego, gdyż trudno byłoby choćby w obszernym streszczeniu omówić wszystkie zagadnienia poruszone w referacie.

Redakcja

Jest rzeczą oczywistą, że punktem wyjściowym oceny dorobku poszczególnych odcinków oświaty i kultury może być tylko i jedynie — wynikające z uchwał ostatniego posiedzenia Rady Naczelnej — pełne podporządkowanie polityki oświatowo-kulturalnej założeniom ideologicznym marksizmu-leninizmu, pełne podporządkowanie tej polityki walce klasowej o budowę socjalizmu w naszym kraju, ostateczne zerwanie z oportunistycznym odcinkiem oświaty i kultury, ze szkodliwym liberalizmem i ugodowością wobec gustów i pojęć klasowego wroga.

„...Polska droga do przebudowy ustroju — to droga, która w ostatecznym efekcie ma mieć strukturę socjalistyczną i z tym się nie kryjemy“. Przechodząc zaś do tematów szkolnych mówiłem: „jeżeli zastosowana w Polsce droga ma rzeczywiście doprowadzić do państwa bezklasowego — wy nauczyciele musicie młodzież w tym duchu wychować, wy musicie wskazać jej drogę jaką ma iść“.

Z uznaniem notuję na tym miejscu prace prowadzone ostatnio przez Wydział Pedagogiczny Zarządu Głównego ZNP. Nareszcie w organizowanych przezeń pogadankach dla konferencji rejonowych mówi się wyraźnie o kształtowaniu naukowego poglądu na świat, o zagadnieniu walki klas w nauczaniu i wychowaniu młodzieży szkolnej.

Nie zastąpią one instrukcji, jakie winny wyjść od władz szkolnych. Zapóźnienie nasze pod tym względem jest bardzo wielkie i nie tłumaczy tego sytuacja polityczna.

Obraz naszej państwowej i partyjnej polityki w dziedzinie oświaty nie byłby pełny, gdybyśmy pominęli ze wszech miar ważną sprawę naszej działalności na terenie organizacji zawodowej pracowników oświatowych t.j. ZNP. Jest to problem o tyle jeszcze ważniejszy, że ZNP nie ograniczał się i nie ogranicza się bynajmniej do ważnej zresztą troski o materialną sytuację nauczyciela, ale wielkie miejsce w jego pracy i działalności zajmuje kwestia dokształcania nauczyciela i organizacja pomocy jego pracy zawodowej.

W dziejach tej organizacji obserwować możemy od okresu jej ujawnienia po wojnie 3 etapy.

I etap, lata 1945 — 1946, to w najlepszym wypadku całkowita rezerwa w stosunku do nowej rzeczywistości w Polsce. Większość PSL-owska ma decydujący głos w Zarządzie Głównym i organizacjach terenowych.

II etap to rok 1947 i część roku 1948, do zjazdu poznańskiego.

Okres ten charakteryzuje się zwiększonym wpływem lewicy w deklaracjach, pozytywniejszym stosunkiem do nowego reżimu w Polsce. Wybory styczniowe 1947 r. do Sejmu zmuszają jednak kie-

rownictwo ZNP do większego liczenia się z rzeczywistością.

Zwycięstwo lewicy na zjeździe poznańskim, poprzedzone ostrą walką polityczną w terenowych organizacjach Związku rozpoczyna III etap w życiu ZNP. Jest to jednak jeszcze tylko zwycięstwo organizacyjne. Krótki, paromiesięczny okres pracy lewicy w Związku przynosi jej nowe zwycięstwo, tym razem ideologiczne, w postaci uchwał wrocławskiego plenum sprzed paru tygodni.

Taki jest pokrótce kalendarz ostatnich lat życia ZNP. Oczywiście nie we wszystkich działach pracy tej organizacji przemiany, jakie się dokonywały w skali centralnej, znajdują należne odbicie. W niektórych ogniwach działalności związkowej postęp jest jeszcze wolniejszy, niż przedstawione tu zmiany w Zarządzie Głównym (przykład „Nasza Księgarnia“, gdzie tendencje nacjonalistyczne nie-raz aż endeckie, głęboko zapuściły korzenie).

Ogólnie jednak daty tu przytoczone są dla związkowców pewnego rodzaju symbolami.

Tak jak i przy omawianiu innych problemów oświatowych, zadać sobie musimy pytanie, jaka była nasza rola, jako Partii?

Częściową odpowiedź dałem na to, omawiając ogólnie naszą politykę oświatową. Dodać tu jednak trzeba kilka dość charakterystycznych szczegółów.

W okresie pierwszym nie ma w sprawy ZNP żadnej poważniejszej ingerencji Partii, nie jest ona zresztą bezpośrednio możliwa. Inaczej z członkami Partii. I tutaj zaobserwować możemy postawy bardzo różne: od zdecydowanej walki z panującym PSL-em do mniej lub więcej wyraźnego tolerowania istniejących sytuacji.

W okresie drugim, kiedy to wobec zbliżającego się zjazdu rozgorzała walka wyborcza, ujawniły się w całej pełni nastroje sekciarskie i nacjonalistyczne świętujące triumf wśród naszych towarzyszy od centrali do szeregu najniższych kół partyjnych w naszym nauczycielstwie.

Stan ten spowodował zmiany personalne dokonane przez kierownictwo Partii.

Nowi ludzie postawieni wówczas na czele roboty wywiązywali się z powierzonych im zadań zadowalająco.

Ostatecznie dojrzewanie Związku nie było i nie jest sprawą prostą. Wielki krok naprzód, jaki zrobił Związek w czasie plenum wrocławskiego, nie byłby możliwy bez uchwał wrześniowego plenum KC PPR i ostatniego posiedzenia Rady Naczelnej PPS. Widać to wyraźnie w deklaracji uchwalonej w dniu 8.X.1948 r. we Wrocławiu. Czy i o ile stanie się ona punktem dalszego rozwoju ideologicznego Związku, a co za tym idzie i jego zna-

zenia — zależy w dużej mierze od naszych towarzyszy, którzy w nim pracują.

Życzyć by im tego należało, bo wówczas dopiero ZNP zdobędzie należne mu miejsce w kształceniu życia społecznego, a wychowany przez ZNP nauczyciel zdobędzie pozycję, do której z racji swego zawodu jest predestynowany.

Reasumując te rozważania sędzę, że dojrzelismy jasno, iż w naszej państwowej i partyjnej polityce oświatowej nie brak wielkich błędów, pomyłek i niedociągnięć. Nie mogły one przeszkodzić wielkim osiągnięciom naszego kraju w dziedzinie materialnej odbudowy naszego szkolnictwa, ale były dostatecznie wystarczające, by walczyć się przyczynić do utrzymania ideologicznej dominacji wrogich nam elementów w wielu dziedzinach naszej pracy oświatowej.

Rezolucja nauczycieli kursów przygotowawczych

Wezwanie górników kopalni Zabrze — Wschód do współzawodnictwa pracy w przededniu zjednoczenia obu partii robotniczych odbiło się głośnym echem w całej Polsce.

Apel ten został podchwycony przez setki tysięcy robotników, którzy swoim wzmocnionym wysiłkiem dali już krajowi dodatkową produkcję, realnie przyspieszając tempo budowy Polski Socjalistycznej.

Szlachetny poryw świata pracy musi wywołać odzwiek i u pracowników oświatowych.

Przed nauczycielami stoją w obecnej chwili ważne i trudne zadania i obowiązki. Nauczyciele muszą stanąć do wspólnej z robotnikami walki o nowy socjalistyczny ład społeczny i wygrać podjętą ofensywę kulturalno-oświatową.

Z inicjatywy koła PPR przy Kursach Przygotowawczych na Studium Wstępne w Warszawie — nauczyciele doceniając rolę i znaczenie Kursów w procesie demokratyzowania wyższych uczelni przez wprowadzenie do nich najbardziej wartościowego elementu robotniczo-chłopskiego, pozbawionego uprzednio możliwości nauki — oraz mając ambicję, by Kursy Przygotowawcze stały w pierwszym szeregu w walce o socjalistyczną przyszłość Polski — zobowiązali się:

I. Podnieść jakość swej pracy przez szczegółowe rozplanowanie materiału programowego na cały rok szkolny z uwzględnieniem momentu aktualizacji materiału naukowego, staranne przygotowanie każdej lekcji bieżącej pod względem metodycznym, rzeczowym i wychowawczym, dzielenie się swym doświadczeniem pedagogicznym, pomoc młodszym nauczycielom, wyzyskiwanie wolnego czasu celem zapoznania się z pracą i doświadczeniem kolegów przez uczęszczanie na ich wykłady, szerokie stosowanie pomocy naukowych, stałe

Uświadamiając sobie dalej te błędy, potępiamy je zdecydowanie, mając wyraźnie wytyczoną drogę w przyszłości. Oparci o siłę Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej, wierni jej ideologii oświatowej potrafimy:

1) ująć w jednolity system całość wychowania dzieci i młodzieży;

2) zrealizować pełną powszechność nauczania;

3) podnieść poziom naszego szkolnictwa;

4) przebudować skład klasowy młodzieży szkół średnich i wyższych, udostępniając je dzieciom miejskiego i wiejskiego proletariatu;

5) przeopić pracę szkoły polskiej nową treścią ideologiczną i wychowawczą, hodującą młode, wysoce uświadomione zastępy nowych budowniczych socjalizmu w naszym kraju, pewnych, uczciwych internacjonalistów i prawdziwych patriotów.

doskonalenie metod i form nauczania najbardziej przystosowanych do warunków Kursów Przygotowawczych.

II. Wychować młodzież na świadomych budowniczych Polski Socjalistycznej przez systematyczne samokształcenie i podnoszenie poziomu ideowo-politycznego nauczyciela, powiązanie materiału lekcyjnego z zagadnieniami życia politycznego, gospodarczego i społecznego, ujęcie materiału lekcyjnego w myśl zasad naukowego socjalizmu, mocne, uczuciowe związanie słuchaczy z ideą postępu i sprawiedliwości społecznej.

III. Do dnia 8 grudnia br. wyrównać zaległości z niektórych przedmiotów u poszczególnych uczniów przez dodatkowe zajęcia i konsultacje, by w 100% doprowadzić młodzież do Studium Wstępnego.

IV. Otoczyć młodzież troskliwą opieką przez pomoc w zorganizowaniu im życia w bursach, odwiedzanie burs przynajmniej raz na tydzień, oraz stołówki codziennie w celu podniesienia poziomu kultury życia codziennego słuchaczy.

W odzew twórczego zrywu mas pracujących w Polsce, my nauczyciele Kursu Warszawskiego wzywamy nauczycieli Kursów w całym kraju do włączenia się w ogólny nurt wzmocnienia wydajności pracy przez dokonanie obrachunku dotychczasowych osiągnięć i przyjęcie wypracowanych przez siebie zobowiązań. Wzywamy nauczycieli Studium Wstępnego przy wszystkich wyższych uczelniach w Polsce, jako tych, którzy kontynuują dalszą pracę nad naszymi wychowankami — przodującą młodzieżą robotniczą i chłopską do: wzięcia na siebie obowiązku podniesienia jakości pracy i doprowadzenia możliwie wszystkich na pierwszy rok studiów akademickich, upolitycznienia i wprężenia wychowania w służbę budownictwa socjalistycznego, stosowania w pracy teorii praktyki marksizmu-leninizmu.

Polityka w działalności kleru

Treść uchwalonej przez rozszerzone plenum Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego w dniach 7, 8 i 9 października b.r. we Wrocławiu rezolucji, zwłaszcza części dotyczącej wznowienia walki o szkołę świecką, została przyjęta z uznaniem i radością przez każdego świadomego roli kleru

i stosunku Watykanu do naszego narodu i państwa. Inne uczucia i sądy wywoła w tych, którzy zagadnień tych dostatecznie nie przemyśleli i utożsamiają interesy duchowieństwa i kurii rzymskiej z artykułami wiary i dogmatami Kościoła. Tych ostatnich rezolucja nie dotyczy i zajmuje w stosunku do nich

stanowisko wolności sumienia dla każdego wyznania. Ale właśnie już w tym punkcie bezspornym dla każdego uczciwego człowieka zachodzi różnica pomiędzy postulatami demokracji a nauką Kościoła rzymsko-katolickiego. Według Kościoła nauka jego jest nieomylna i zawiera prawdy absolutne i jedyne, zapewniające każdemu wierzącemu nawet po śmierci wieczne zbawienie. Troska o nie upoważnia Kościół do przedsięwzięcia wszystkich środków możliwych do zapewnienia wiernym tego wiecznego szczęścia. Stąd zorganizowanie w wiekach średnich inkwizycji i palenie już od Teodozjusza Wielkiego żywych ludzi na stosach. Trzeba zauważyć, że Kolegium Kardynalskie Świętej Inkwizycji w Rzymie dotąd nie zostało rozwiązane. Kościół uważa, że jest uciśniony i prześladowany, gdy polityka danego państwa nie stosuje się do jego dyktanda, często godzącego w najżywniejsze tego państwa interesy. Jeżeli sfery postępowe Europy uznawały Polskę samą w sobie za domenę Kościoła nazywając ją *Klechi stanem*, to w publikacjach Kościoła słyszy się narzekania i zarzuty na nie dość gorliwe ułatwienie Kościołowi spełniania jego misji, to znaczy nawracania schyzmatyków, heretyków i bezwyznaniowców, ułatwianie w postaci szykan policyjnych i represji.

Właśnie te same zarzuty stawia i dzisiaj Kościół rządowi Rzeczypospolitej, że toleruje agitację sekciarzy i heretyków, chociaż tych samych zarzutów Kościół nie kieruje pod adresem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Anglii i Niemiec. Z rządami zwłaszcza tych pierwszych Watykan pozostaje w idealnej przyjaźni.

Ponieważ rząd nie użycza siły zbrojnej do rozpędzania nabożeństw niekatolickich, kler inspiruje napaści na swych konkurentów często się myląc w adresie. Jeżeli ks. Podsiadły, katecheta w Rembertowie, wychowywał młodzież we wrogiej atmosferze do Badaczy Pisma Świętego, to ofiarami napaści sfanatyzowanego tłumu w Gorzkowicach, w powiecie piotrkowskim padli studenci przybyli w celach naukowych. Polska jednak nie może się stać terenem dzikich awantur, inspirowanych przez kler. Polska ważniejsze rzeczy, niż spory dogmatyczne, które można rozwikłać dla zainteresowanych w kościołach i prasie bez użycia pałek. Spory religijne w XVI wieku uniemożliwiły przeprowadzenie reformy ustroju państwowego i w rezultacie doprowadziły do upadku państwa.

Ale każdy obeznany cokolwiek z psychologią dobrze wie o jedności psychiki ludzkiej, toteż trudno jest wskazać granicę, gdzie kończą się interesy wiary a zaczynają interesy świeckie papieża i podległego mu kleru. Ponadto Kościół jako instytucja rzekomo międzynarodowa stawia wyżej interesy swoje ponad interesy państwa i narodu i przeprowadzać je usiłuje przy pomocy wytrawnej dyplomacji i sprytniej polityki. Pozornie międzynarodowa, ponieważ w istocie Kościołem rzymskim od dawna kierowało kilka rodzin włoskich. Większość Kolegium Kardynalskiego to Włosi. Dzisiaj kapelusze kardynalskie poczynają otrzymywać Amerykanie.

Kościół wysila się, aby zrealizować zapowiedź Chrystusa o jednym pasterzu i jednej owczarni. Heretja Lutra, przedtem schyzma wschodnia ideał ten oddaliły, toteż Watykan zabiega o odzyskanie popularności w Niemczech, podobnie jak przymilał się niegdyś do Wilhelma II, podobnie jak przez wieki popierał zawsze interesy Cesarstwa Rzymsko-Niemieckiego i następnie Austrii. Rzym nie uznał pokoju w Toruniu w r. 1466, sekularyzacji Prus w 1525, podobnie jak nie chciała uznać tych aktów Rzesza. Rzym odwdzieczył się Polsce, tak samo i Austria — za odsiecz wiedeńską. Austria biorąc udział w rozbiorach zachęcana była przez Benedykta XIV, aby zabór katolickiego państwa był jak najszerszy. W czasie epopei napoleońskiej nie po stronie Polski, a po stronie Austrii, ale i heretyckiej Anglii, luteranśkich Prus i schyzmatyckiej Rosji były sympatie Piusa VI. Car Paweł I ogłasza się obrońcą Ojca Świętego.

Nie zrezygnował również Watykan z marzeń o triumfowaniu rzymskiego wyznania w Rosji. Jego to polityka storpedowała zamiary Stefana Batorego; o stanowiska Grzegorza XV, potępiającego powstanie listopadowe, nie mogą wybielić nawet historycy Kościoła. Ks. Umiński przedstawia tego ograniczonego mnicha na tronie Watykanu jako marionetkę w ręku czyim? W ręku kardynałów, a więc kierowników Kościoła. Gdy Polska w 1918 r. odzyskała niepodległość, do czego Watykan nie przyłożył ręki, Rzym ułatwia Bertramowi kardynałowi we Wrocławiu agitację proniemiecką w okresie plebiscytu, aby wzmocnić liczebność katolików w Rzeszy Wejmarskiej, zaś na kręśach wschodnich Polski zakłada misje wypadowe Jezuitów do Rosji. Trzeba z naciskiem powiedzieć, że proniemiecka polityka Piusa XII nie jest indywidualną jego polityką, ale kontynuacją jego poprzedników.

Polityka o powstanie warunków ku rozprzestrzenieniu się katolicyzmu zbiega się całkowicie z polityką o świeckie interesy Kościoła. Olbrzymie kapitały ze świętopietrza, z jubileuszów, z opłat wraz z odsetkami lokowane we Francji, w Anglii, w Hiszpanii, we Włoszech, w Argentynie, Meksyku i w USA w wypadku zwycięstwa socjalizmu stałyby się własnością nie jednostek — papieży, ich kardynałów i ich rodzin, ale zgodnie ze słowami Chrystusa w ewangelii użyte zostałyby na zlikwidowanie analfabetyzmu w Hiszpanii, gdzie skutkiem rządów mnichów odsetek analfabetów sięga 61%! na oświatę wśród Murzynów i inne cele korzystne dla świata pracy. Trzeba byłoby obniżyć swą stopę życiową.

Kapitałisci watykańscy w imię swoich najważniejszych interesów muszą zawrzeć przymierze z kapitalistami z Wall-Street i wspólnie postawić na Niemcy. Kapitałisci watykańscy radzi by zwycięstwu armii amerykańskiej nad całym światem, bo wtedy powstałyby warunki dla jednej owczarni i jednego pasterza. Kapitałisci amerykańscy radzi by, aby oprócz Military Police ich dochodów strzegli związani z nimi interesami kapłani katoliccy. Ale kapitałisci amerykańscy zalewają podbite kraje swoimi towarami rujnując przemysł miejscowy i zamieniając kraje w kolonie Wall-Street. Względ ten nie przeraża papieża wszyst-

kich katolickich narodów, jak go nie przerażała w XIX wieku ich polityczna niewola.

Wszystkie rządy wsteczne, jak Bourboni w latach restauracji, Ludwik Napoleon w 1850, Austria w 1855, powierzały szkoły nadzorowi duchowieństwa. Nauczyciel polski pamięta zalecenie ks. Popiela i ks. Baworowskiego, aby szkoły ludowe oddać siostrze służebniczkom w Galicji. I na odwrót, kler staje zawsze po stronie reakcji politycznej i społecznej: popiera Bourbonów przeciw republice we Francji, popiera w Polsce zgrupowania prawicowe zwalczając ruch ludowy i socjalistyczny. Wyraźnie się zaangażował po

stronie prawicy i neofaszyzmu we Włoszech w czasie ostatnich wyborów do parlamentu.

A wobec tego wypływa jeden konieczny dla wszystkich narodów wniosek — ograniczenia roli kleru do kapłaństwa w kościele i zwolnienia społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży, od jego politycznego oddziaływania, które uprawia pod pozorami religijnego wychowania, oddziaływania sięjacego nienawiść wyznaniową, spychającą Polskę do poziomu średniowiecza.

Polska chce być wolna! Polska chce być krajem wolności sumienia!

Wacław Polkowski

Wanda Wasilewska w ZNP

W dniu 23 listopada br. bawiąca w Polsce znakomita pisarka Wanda Wasilewska znalazła się wśród dawnych swoich koleżanek i kolegów, towarzyszy pracy w gmachu Zarządu Głównego ZNP w Warszawie przy ul. Smulikowskiego. Razem z nią przybył minister Oświaty dr Stanisław Skrzeszewski.

Prezes Wojciech Pokora powitał w serdecznych słowach autorkę „Ojczyzny“, podkreślając, że często wspominaliśmy koleżankę Wandę, że z imieniem jej związane są nasze związkowe, głębokie przeżycia, wspólna praca, wspólna dola i niedola.

Wanda Wasilewska podkreśliła, że łączy ją ze Związkiem wiele niezapomnianych chwil, których świeżość nie słabnie przez czas i oddalenie dzielące ją od tamtych, wciąż żywych i pięknych momentów, gdy zmuszona opuścić Kraków znalazła się w Warszawie.

W Związku Nauczycielstwa Polskiego znalazła pracę i serce ludzi przyjaznych i oddanych. A kiedy w roku 1937 wybuchł strajk nauczycielski, który na różnych terenach Polski miał różne nasilenia, różne pobudki kierowały biorącymi w nim udział nauczycielami — to pamiętać należy, że początek strajkowi dali pracownicy Zarządu Głównego ZNP w stolicy.

Nauczyciel polski wykazał wtedy hart i odwagę, zrozumiał, że toczy się walka o zahamowanie p-rochodu faszyzmu i walkę tę podjął. To są piękne karty ruchu nauczycielskiego.

Wanda Wasilewska podkreśliła, że pamięta tylko jasne chwile przeżyte w tych niezapomnianych czasach.

Jak daleko szła za nią pamięć jej pracy w ZNP świadczą o tym wypadki w ZSRR w czasie ostatniej wojny. Wiele ludzi zwracało się do niej z różnymi sprawami, powołując się na swą przynależność do ZNP lub na to,

że kiedyś w Polsce ich dzieci były czytelnikami „Płomyka“, a dzisiaj oni o tym przypominają jego redaktorce.

Były toasty na cześć Wandy Wasilewskiej, trzykrotnie śpiewano jej „sto lat“, były przemówienia, padały pytania, na które dawała odpowiedzi, zakończył wieczór minister oświaty, który z humorem stwierdził, że starzejemy się, bo wspominamy przeszłość.

Eustachy Kuroczko, sekretarz Generalny ZNP, nakreślił wizję przyszłego, wspaniałego domu dziecka, w stolicy, który pomieści tysiące dzieci, da im opiekę, opromieni uśmiechem i radością.

Minister Oświaty maluje postać Wandy Wasilewskiej na tle okrutnych czasów ostatniej wojny, gdy w gruzy rozsypywały się miasta, płonęły olbrzymie obszary ZSRR, gdy krwawiły się narody Związku Radzieckiego w walce z Niemcami. Wtedy to w tej najstraszniejszej chwili armia Andersa opuściła pole walki. W jak ciężkiej i potwornej sytuacji znaleźli się Polacy pozostali. I wtedy to z inicjatywy Wandy Wasilewskiej powstaje w Moskwie Związek Patriotów Polskich, organizuje się dywizja wojska polskiego, wtedy Wanda Wasilewska obejmuje opiekę nad dziećmi polskimi w ZSRR, doznając od władz radzieckich jak najdalej idącej pomocy w dostarczaniu pomieszczeń, odzieży, żywności i książki polskiej. Wanda Wasilewska była duchowym ambasadorem sprawy Polski na terenie ZSRR.

Organizacją tego spotkania, stworzeniem miłej, bezpośredniej atmosfery, zajął się kol. Kazimierz Staszewski, który potrafił nadać tej rodzinnej, związkowej uroczystości charakter bezpretensjonalny, prosty.

sb

Wacław Koziński

W obecności kilkunastu mieszkańców wsi Kraszewa, w oczach broniącej go rozpaczliwie siostry-staruszki zginął od kul bandytów faszystowskich kierownik szkoły, członek ZNP i działacz PPS, kolega Wacław Koziński.

Nie obroniło go od kul to, że 30 lat bez przerwy pracował w jednej szkole w Kraszewie, że nikomu nie uczynił nic złego, że wychowywał młodzież, był cichym, spokojnym człowiekiem. Po 46 latach pracy nauczycielskiej wyciągnięto go ze szkoły i 5 listopada w ciemny, deszczowy wieczór zabito, porzucając ciało w kałuży błota.

Nauczycielstwo powiatu ciechanowskiego jest poruszone tą zbrodnią. Człowieka, którego poza współczuciem, poza żalem ludzkim za zmarnowanym życiem i oburzeniem z powodu potwornej zbrodni nic innego nie wiąże z tą sprawą — na widok tej biednej, wiejskiej szkoły, na widok rzucającego się w oczy ubóstwa w mieszkaniu rodziny Kozińskich ogarniać

poczyna gwałtowny, nieopanowany gniew, który po prostu rozrywa, gdy o kilkadziesiąt metrów od szkoły widzi świeże ślady zbrodni, gdy odtwarza przebieg morderstwa. Jakiś już nie ludzki, ale zwierzęcy, bezrozumny gniew obejmuje dreszczem człowieka. Chciałby w zaślepieniu już, zaraz, bić i bez litości bić, niszczyć zdziczałe bandy morderców. Ale to tylko na moment, gdy człowiek podda się uczuciom żalu, współczucia i gniewu.

Kiedy tysiączne tłumy ludności Ciechanowa i powiatu, wojsko, harcerze, młodzież wszystkich szkół odprowadzały trumnę ze zwłokami Wacława Kozińskiego, kiedy łopotały na wietrze sztandary obu bratnich partii robotniczych, stronictw ludowych, sztandary szkolne, spółdzielcze — inne uczucia i inny nastrój ogarniał człowieka. W błyskawicznym skrócie, niby na taśmie filmowej dojrzał potworny sens tej zbrodni: procesy sądowe ujawniające źródła tej haniebnej

roboty, bandyckie szajki dzielące się złotem i dolarami płynącymi z zagranicy, proceder szpiegowski uprawiany przez inspiratorów zbrodni, zerowanie na głupocie, ciemnocie i podłości — oto źródła tej zbrodni.

Przemawiający w imieniu rządu i Wojewódzkiej Rady Narodowej wojewoda warszawski Dura i przedstawiciel Polskiej Partii Robotniczej poseł Krajewski powiedzieli nad trumną Wacława Kozińskiego, w obliczu tysięcznych tłumów ludności i młodzieży szkolnej, że zbrodniarzy kryje obojętność społeczeństwa miejscowego, kryje milczenie, którym aprobejuje morderstwo, kryje niewytłumaczony bezwład.

Dalecy jesteśmy od pomsty i mści się nie będziemy — mówił wojewoda Dura — ale w imię sprawiedliwości rząd uczyni wszystko, by zbrodnia ta została ukarana tak, jak na to zasługuje.

Polska Partia Robotnicza zrobi wszystko i nikt temu, nawet za judaszowe srebrniki nie przeszkodzi — powiedział nad trumną Wacława Kozińskiego poseł Krajewski — by robotnik, pracownik umysłowy, biedny chłop mogli spokojnie żyć i pracować w Polsce Ludowej, w Polsce Socjalistycznej. Bo tego chce większość narodu polskiego. W tej drodze prowadzącej do ogólnego dobrobytu, do szczęścia mas ludowych nie wstrzymają nas zbrodnie, nie wstrzyma terror.

W imieniu CKW PPS Kierowniczka Wydziału Oświatowego Matuszewska mówiła, że zbrodnia ta nie jest jakimś przypadkiem. Jest to jedno z ogniw łańcucha zbrodni, które miały powstrzymać proces jednoczenia się narodu, by zdławić każdy objaw pozytywnej pracy dla budującego się ustroju socjalistycznego, zastraszyć, zwolnić tempo postępującej szybko odbudowy kraju i przebudowy gospodarczo-społecznej. Leje się krew polska za złoto i dolary. Slubujemy Ci, towarzyszu Koziński — mówiła ustami Matuszewskiej Polska Partia Socjalistyczna — że pracować będziemy i walczyć będziemy aż do zupełnego wytepienia faszystów do wyniszczenia reakcji, pragnących wszystkimi, aż do zbrodni posuniętymi

środkami, hamować proces budowy Polski Socjalistycznej, slubujemy, że zwycięską walkę doprowadzimy do końca.

W imieniu Ministra Oświaty i Ministerstwa Oświaty zęgnął Wacława Kozińskiego dyrektor departamentu Czytelnic, kurator Okręgu Warszawskiego Górecki podkreślił zaś usługi tragicznie zmarłego i pożegnał go w imieniu wszystkich szkół Okręgu Szkolnego Warszawskiego.

W imieniu Zarządu Głównego ZNP, w imieniu przybyłej na pogrzeb delegacji Zarządu Okręgu Warszawskiego ZNP i Oddziału Powiatowego w Ciechanowie zęgnął Wacława Kozińskiego poseł Polkowski. — Zbrodnia dokonana — mówił przedstawiciel Zarządu Głównego — nie jest pierwszą. Długi jej łańcuch ciągnie się od wielu lat. Stopnie jej nasilenia i formy były różne. Bezwzględna walkę ze Związkiem toczono od pierwszych podstaw tworzenia się jego siły. Były oszczercze procesy, akcja „Płomykowa“, wybuch bomby w gmachu Związku, śmierć Łuczyńskiego, Bereza, opanowanie Związku przez bandy ONR — aż po ostatnie dni, aż po śmierć Wacława Kozińskiego. Chciano nauczyciela odępnąć od robotnika, od biedoty wiejskiej i jeśli zawodziły inne sposoby, mordowano. Związek Nauczycielstwa Polskiego, którego członkiem był Wacław Koziński, w tej walce o lepszą, szczęśliwszą Polskę nie zejdzie z obranej drogi.

Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej w Ciechanowie zęgnął Wacława Kozińskiego w imieniu społeczeństwa.

Zbrodnia dokonana na naszym Koledze ma swe źródło poza granicami kraju, skąd płyną środki, by zahamować odbudowę naszej ojczyzny. Świadczą o tym procesy sądowe. Walczyć z terrorem najmitów faszystowskich należy od wewnątrz.

Mus nakazuje przełamać to szaleństwo, wytepić zbrodnie dokonywane przez jednostki... Trzeba zająć czynną postawę wobec tych anormalności. Trzeba walczyć z terrorem“.

St. B.

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego na wieść o skrytobójczym zamordowaniu w dniu 5 listopada 1948 r. kolegi Wacława Kozińskiego kierownika szkoły powszechnej w Kraszewie w powiecie ciechanowskim, przewodniczącego gminnej rady narodowej w Ojrzeniu, członka PPS, wyraża głęboki żal po stracie jednego z najlepszych kolegów; potępia jak najostrzej skrytobójcze mordy członków partii politycznych i Związku Nauczycielstwa Polskiego; piętnuje morderców i domaga się od władz państwowych podjęcia radykalnych środków dla położenia kresu zbrodniczej działalności resztek band faszystowskich; wzywa ogół nauczycielstwa do wytrwania w służbie narodu i państwa i apeluje do całego społeczeństwa o poparcie wysiłków rządu.

Przegląd polityczny i gospodarczy

Odbudowa Niemiec

W 3 lata po zakończeniu wojny, po straszliwych okrucieństwach dokonanych w Europie przez hitlerowców, Paul Loebe mówił: „prowadzimy walkę o Berlin, prowadzimy nie tylko dla samego Berlina, ale w równej mierze w imię niemieckości prowincji wschodnich, to znaczy strefy radzieckiej i ziem administrowanych przez Polskę“.

Tak mówią „dobrzy Niemcy“, których ośmiela angielski zarząd okupacyjny, przygotowując ustawę o zniesieniu cenzury prasy niemieckiej. Posunięcie to jest szysterstwem i naigrzaniem się z ofiar hitleryzmu, z narodów, które znalazły piekła okupacji. Dzieje to się w tym czasie, gdy premier francuski Ramadier grozi dziennikarzom swego kraju więzieniem za niedyskrecję w sprawie zbrojeń, gdy w USA działa Komisja do badań działalności antyamerykańskiej. Rewizjonizm niemiecki niepokojąco wzrasta, gdyż z pomocą spieszą mu Brytyjczycy, coraz ściślej z nim współpracując i robiąc wszystko, by Niemcy jak najszybciej się odbudowały. Produkcja stali np. w Niemczech Zachodnich ma osiągnąć szczytowy poziom tej gałęzi z lat 1940—41, kiedy produkowano około 14 milionów ton rocznie, natomiast francuska produkcja stali utrzymana będzie na poziomie 10 milionów ton.

W Zachodnich Niemczech mało się zmieniło. Za czasów hitlerowskich istniał w Stuttgarcie Niemiecki Instytut Zagraniczny, taka naukowo zorganizowana akademія szpiegow-

ska. Dzisiaj, w 1948 roku nadal rozwija się ten „Instytut“, na czele którego stoi dawny, z czasów Hitlera wicedyrektor. Jeżeli trybunał denazyfikacyjny w strefie amerykańskiej zwalnia przemysłowca z najgrubszego gaturku, Fritza Thyssena, zbrodniarza chwaleącego się: „ja Hitlera opłacałem“, to nikogo nie dziwi, że w „wolnej i tolerancyjnej“ Ameryce Północnej rozwiązuje się zebrania delegatów związków zawodowych przy pomocy pałeczek tylko dlatego, że na zebraniu byli czarni i biali.

Jak dalece troszczy się prezydent i rząd ultra demokratycznego państwa o człowieka, świadczy ustawa Tafta-Hartleya ograniczająca działalność amerykańskich związków zawodowych, szczególnie w okresie zawierania umów zbiorowych i prowadzenia strajków, znosząca państwową kontrolę cen, co powoduje ich wzrost, odrzucająca projekt wyższego opodatkowania nadmiernych zysków, i wiele innych. Ta sama ustawa stordedowała program państwowego budownictwa mieszkaniowego, zlikwidowała kontrolę czynszów mieszkaniowych, pozbawiła młodzież robotniczą możliwości kształcenia się przez odmowę subwencji dla szkół, wreszcie ograniczyła ubezpieczenia społeczne.

W czasie obrad ONZ kilkakrotnie poruszane były sprawy szybkiej odbudowy Niemiec wbrew zawartym poprzednio umowom. W toku dyskusji wyplątała ta sprawa, która jest kartą w rękę Anglosasów pragnących Niemcy Zachodnie

wciągnąć do Bloku, a reakcja amerykańska marzy o hitlerowskich Niemczech — bez Hitlera. Wyłożył to jasno minister Modzelewski oświadczając, że w Paryżu odbywa się narada nie 16 krajów marshallowskich, a 17, bo tym 17 krajem są reakcyjne Niemcy Zachodnie.

Odpowiadając na zarzuty reprezentanta USA Austina, który wystąpił z apelem mobilizacyjnym pod adresem wszystkich rewizjonistów i zwolenników rewanżu przeciwko Związkowi Radzieckiemu, państwow ludowej demokracji i Polsce — minister Modzelewski tak określił stosunek między Polską a ZSRR: „Nasze stosunki ze Związkiem Radzieckim opierają się nie tylko na szczerej przyjaźni, lecz na czymś jeszcze głębszym: na wspólnocie interesów, celów i losu”.

Mowa ministra Wyszyńskiego precyzowała jasno i szczerze stanowisko ZSRR. Domagał się efektywnego rozbrojenia, a USA manewrowały nadal wokół Berlina. USA wydają 79 proc. swego budżetu na cele związane z wojskiem, podczas gdy ZSRR wydaje tylko 17 proc.

Bądźmy szczerzy w tak poważnej sprawie — powiedział

minister Wyszyński — chodzi nie o to, żeby wyjaśnić, ale żeby oszukać ludzi. Wszystkie argumenty, które były przytoczone przeciw rezolucji radzieckiej są zwykłymi wykrętami. Przykładem, jakich sposobów nacisku na małe państwa, w których interesie leży przecież redukcja zbrojeń, stosują Stany Zjednoczone, może służyć fakt następujący: w czasie debaty ogólnej, kiedy minister Wyszyński mówił o zmniejszeniu zbrojeń, delegat Luksemburga (Luksemburg liczy 286 786 mieszkańców) powiedział: Nie chcemy redukcji zbrojeń. Na to minister Wyszyński ku ogólnej weselości: ale kto was o to prosi, panowie. Wcale tego nie potrzebujemy.

Naród angielski nie pragnie wojny, nie chce jej lud francuski i nie marzy o niej naród amerykański, ale przywódcy USA przeciwstawiają się wszelkim uczciwym sugestiom pokojowym, ponieważ chcą wojny dla zysków wojennych. Współpracują więc z faszystami greckimi, hiszpańskimi, tureckimi i z hitlerowskimi przemysłowcami. Mają jednak przeciw sobie prostego człowieka całego świata, mają przeciwko sobie potężny Związek Radziecki i wszystkie państwa ludowej demokracji.

H. Stabrowski

Rozwój produkcji rolniczej w Polsce

Centralnym problemem czynników kierujących państwem, organizacji politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych na obecnym etapie jest akcja zmierzająca do uzdrowienia gospodarki rolnej, do podniesienia materialnego i kulturalnego wsi polskiej.

Racjonalna uprawa ziemi, która w planach czynników gospodarczych postawiona jest na pierwszym miejscu, która interesuje nie tylko rolnika, ale ogół społeczeństwa polskiego, nie da się realizować bez maszyn i narzędzi. Ministerstwo Rolnictwa główną więc uwagę ześrodkowało na maszynach większych, jak traktory, młockarnie, motory, maszyny żniwne itd. Produkcja traktorów i maszyn rozwija się doskonale i ostatnio przystąpiono do seryjnej produkcji nie wytwarzanych dawniej w Polsce szlifierek. Zapewnili to rolnictwu dostateczną ilość cięższego sprzętu.

Nowym zjawiskiem na wsi polskiej są ośrodki maszynowe. Liczba ich w tej chwili wynosi 1100 jednostek.

Pod względem rozbudowy ośrodków maszynowych woj. pomorskie zajmuje przodujące miejsce w skali ogólnokrajowej. Posiada 167 ośrodków maszynowych. Ośrodki te cieszą się dużą popularnością wśród chłopów mało- i średniorolnych, którzy doceniają korzyści, jakie daje mechaniczna uprawa roli. Są one też najwymowniejszym przykładem i dowodem, że tylko uspołdzielczanie produkcji rolnej zmienić może na lepsze byt rolnika, byt kraju. Tu nie trzeba słów. O tym, że dzięki rozumnej i celowej polityce rządu Polski Ludowej, jest coraz lepiej na odcinku rolnictwa, świadczyć może między innymi nasz eksport artykułów rolnych, który w przeliczeniu na pieniądze wyniesie do końca roku przeszło 95 milionów dolarów. Mocne oparcie polityki rolnej państwa wyraża się w tym, że majątki państwowe dadzą 250 tysięcy ton zboża towarowego. Rząd nie dopuścił do spekulacji zbożem i utrzymał ceny na poziomie korzystnym dla rolnika. Centrala Rolnicza uruchomiła w tym celu kredyt dla spółdzielni w Banku Gospodarstwa Społdzielczego na skup zboża w wysokości 2 miliardów zł. Komunikat prezesa CUP również potwierdza, że gospodarka rolna stale się ulepsza, że Narodowy Plan Gospodarczy został wykonany z nadwyżką w okresie trzech kwartałów 1948 r. Ogólna powierzchnia zasiewów w roku gospodarczym 1947/48 wyniosła 14,2 miliona ha tj. o 1,3 mil. ha więcej niż w roku ubiegłym. Dzięki pomocy okazanej rolnictwu przez państwo i pomyślnym warunkom atmosferycznym zbiory czterech zbóż w roku bieżącym, według pobieżnych obliczeń są około 40 proc. wyższe niż w roku ubiegłym. Również stan pogłowia zwierząt w rolnictwie wykazuje

zwiększenie ilości bydła o 20 proc., a trzody chlewnej o 8 proc.

Zagospodarowanie odłogów, zwiększenie produkcji nawozów sztucznych, podniesienie stanu siły pociągowej w rolnictwie, kredytowanie akcji siewnej, import koni, traktorów, bydła zarodowego itp. — świadczy, że państwo wytworzyło świadomie i celowo warunki, które sprzyjają pomyślniej gospodarce, że państwo zdobywa się na duże wysiłki pragnąc rozwiązać jak najpomyślniej sprawę wyżywienia ludności. Warunki, w jakich rząd rozpoczął pracę, były jak najgorsze. Dzisiaj sytuacja z każdym dniem zmienia się na lepsze. Przed wojną mieliśmy 10 554 000 sztuk rogacizny — w tej chwili mamy 4 745 000, a planowana ilość na 1948 rok ma osiągnąć 5 200 000, tzn. niecałą połowę stanu przedwojennego. W 1938 roku stan pogłowia trzody chlewnej wynosił 7 825 000 sztuk, dzisiaj 4 274 000, zaplanowano na rok bieżący 5 564 000 sztuk. Produkcja cukru wzrasta się, rozrasta się sadownictwo, hodowla kur daje możliwość spożycia drobiu, zwłaszcza jaj, których w 1947 roku wywieziono 51 000 000 sztuk, pozostawiając w kraju dostateczne zapasy. Ryby powinny odegrać poważną rolę w naszym odżywianiu. W 1938 roku złowiono ich 12 500 ton, w 1947 rzucono na rynek 39 200 ton, a na rok bieżący planuje się 51 000 ton.

Przeciętnie spożycie ryb w Polsce wyraża się cyfrą 3,5 kg na głowę, podczas gdy w Anglii 15 kg, w Japonii 20 kg.

Zaopatrzenie ludności w środki żywnościowe usprawnia się w każdym niemal kwartale. Poważną rolę w walce o stabilizację rynku może i powinna odegrać spółdzielczość spożywców. Okazuje się jednak, że siły jej są jeszcze nie dostateczne. Liczba 85 000 sklepów w porównaniu z wielokrotnie większą liczbą sklepów prywatnych wypada niekorzystnie dla spółdzielczości i w okresie mobilizacji sił gospodarstwa uspołecznionego nie daje pełnych rezultatów. Związki Zawodowe jednoczą 3,5 milionów członków, a spółdzielczość spożywców tylko 1,5 miliona. Dwumilionowa gromada związkowców nie jest w spółdzielczości zorganizowana.

Na 1000 zł własnych funduszy spółdzielczość spożywców dopożycza dla potrzeb własnej gospodarki około 7000 zł. Tutaj należy rozpocząć akcję, by ten stan zmienić na lepsze.

Podsumowanie, mimo braków, jakie tu wymieniliśmy, wykazuje, że nasza produkcja rolnicza rozwija się we wszystkich kierunkach, zaspokajając coraz lepiej potrzeby kraju i ludności.

H. Stabrowski

ODBUDOWA WARSZAWY — TO AMBICJA KAŻDEGO POLAKA, SYMBOL ODBUDOWY CAŁEJ POLSKI, NASZ EGZAMIN WOBEC ŚWIATA, DROGA DO ŚWIETNOŚCI STOLICY, POMNIK JEJ BOHATERSTWA, TROSKA O CZŁOWIEKA, KTÓRY W NIEJ ŻYJE I PRACUJE.

Kolumna pedagogiczna

Odbudowa szkół w Warszawie

Wysiłkiem narodu powstaje z ruin Warszawa. Budowało ją wiele pokoleń, odbudować ją musi jedno — nasze.

Dorobek trzech lat odbudowy stolicy jest bogaty, budzi podziw cudzoziemców, a radość i dumę w sercu każdego Polaka. A jak wygląda odbudowa szkół? Jakie są osiągnięcia Warszawy w tej dziedzinie? Co już zrobiono i co jeszcze jest do zrobienia?

PRZEDSZKOLA

W roku 1933 było w Polsce 1659 przedszkoli, obecnie jest ich 4677, dawniej uczęszczało do przedszkoli 83000 dzieci, obecnie 223940.

Władze oświatowe dążą do pokrycia stolicy siecią zakładów, które ogarnęłyby wszystkie dzieci w wieku przedszkolnym. Oto jak rośnie liczba przedszkoli: 1945/6 — przedszkoli 63, — dzieci 5880, 1946/7 — przedszkoli 85 — dzieci 6961, 1947/8 — przedszkoli 94 — dzieci 7425. Bezpłatne przedszkole dające dziecku pracującej kobiecie dwukrotny posiłek i otaczające je troskliwą opieką wykwalifikowanej wychowawczyni — to poważne osiągnięcia świata pracy.

SZKOŁY PODSTAWOWE

Stanowią one jedną z najpoważniejszych pozycji w odbudowie Warszawy. Stan zniszczenia był tak ogromny, że na początku odbywano naukę prawie wyłącznie w mieszkaniach prywatnych.

W ciągu trzech lat odbudowano wszystkie gmachy szkolne, z których pozostał jakiś ślad po barbarzyństwach niemieckich. Dało to w sumie 700 izb lekcyjnych. Budowa gmachów szkolnych trwa nieustannie. W br. szkolnym przeniesiono dalszych 6 szkół z mieszkań prywatnych do 56 nowych izb lekcyjnych. W najbliższym czasie przystąpi się do budowy 3 nowych gmachów dla szkół podstawowych.

Odrębne miejsce zajmują wśród szkół warszawskich t.zw. „baraki szkolne“, tymczasowe budynki zastępcze. Jest ich w Warszawie 12. W 86 izbach lekcyjnych znalazło miejsce 8000 dzieci. Baraki te zostały sprowadzone z Poznania i przystosowane do użytku szkolnego. Posiadają estetyczne wnętrza i zapewniają dzieciom możliwość pobierania nauki w higienicznych warunkach. Inwestycje Ministerstwa Odbudowy na szkolnictwo podstawowe wzrastają z roku na rok. Oto kilka liczb: w roku 1946 wyasygnowano 65, w roku 1947 — 86, w roku 1948 — 120, w roku 1949 — 241 milionów złotych na odbudowę szkół podstawowych Warszawy.

W dziedzinie realizacji obowiązku szkolnego Warszawa zbliża się w szybkim tempie do stanu przedwojennego. Przed wojną było 200 szkół powszechnych (w tym 30 prywatnych), w których uczyło się 137 000 dzieci (przy 1 200 000 mieszkańców), 6 tys. pozostawało poza szkołą. Obecnie istnieją w Warszawie 104 szkoły podstawowe, w których pobiera naukę 56 000 dzieci (przy 600 000 mieszkańców). Poza szkołą pozostaje około 4000 dzieci. Robi się wszystko, by i te dzieci znalazły się w szkole. Szkół prywatnych jest tylko 5 i te już w tym roku będą prawdopodobnie upaństwowione.

SZKOŁY ŚREDNIE

Budynki były w 70% zniszczone. W ciągu trzech lat odbudowano prawie wszystkie nadające się do remontu. Jednakże nie zaspokaja to w dostatecznej mierze głodu przestrzeni jaki odczuwają szkoły średnie. Większość ich pracuje na 2—3 zmiany, zaś klasy są przeładowane (uczy się w nich nieraz po 60 uczniów).

Z ogólnej liczby 37 szkół średnich jest 27 szkół państwowych. Przed wojną było na 100 szkół średnich — 17 państwowych. Obecnie reszta szkół prywatnych ulega systematycznemu upaństwowieniu. Drugim wielkim osiągnięciem jest zmiana struktury społecznej szkół średnich Warszawy. Podczas gdy przed wojną nie były one dostępne dla dzieci robotników i chłopów, to obecnie uczniowie z tych środowisk stanowią w nich poważny odsetek: z ogólnej liczby 30560 uczniów szkół średnich (w tym 11 854 w klasach podstawowych jedenastolatek) mamy dzieci chłopów 24%, robotników 11%, pracowników umysłowych 29%, wolnych zawodów 4%, rzemieślników 14%, kupców 8%.

ZAKŁADY KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI

Istnieją 3 licea pedagogiczne, w których się uczy ok. 1000 uczniów. Ponadto założone zostały w ubiegłym roku

szkolnym dwuletnie Licealne Kursy Pedagogiczne dla dorosłych, w których pobiera naukę ok. 200 osób pracujących zawodowo. Jest to droga prowadząca do zawodu nauczycielskiego dla tych, którzy pragną poświęcić się pracy pedagogicznej, mimo iż w swoim czasie obrali inny zawód. W przyszłym roku szkolnym uruchomiony będzie popołudniowy WKN dla czynnych nauczycieli, którzy otrzymają niższe godziny. Zgodnie z planami Kuratorium Warszawskiego powstanie w stolicy w najbliższym czasie Wyższa Szkoła Pedagogiczna. Oprócz wyżej wymienionych zakładów kształcenia nauczycieli istnieje w Warszawie 3-letni Instytut Pedagogiczny ZNP oraz Wydział Pedagogiczny Uniwersytetu Warszawskiego.

Pomyślnie rozwijają się zakłady kształcenia wychowawczyń przedszkoli. W bieżącym roku szkolnym zorganizowane zostało liceum dla wychowawczyń przedszkoli nowego typu, czteroletnie, oparte o siedmioletnią szkołę podstawową. Oprócz tego istnieje 3-letnie Państwowe Seminarium dla wychowawczyń przedszkoli, a dla dorosłych — Państwowy Dwuletni Seminarialny „Ciąg“. Dla czynnych pracowniczek przedszkoli nie posiadających kwalifikacji istnieje 3-letnie Seminarium popołudniowe, w którym nauka odbywa się po godzinach pracy, ponadto 1½ roczne seminarium dla urlopowanych wychowawczyń przedszkoli nie posiadających kwalifikacji.

Warszawa staje się poważnym ośrodkiem kształcenia nauczycieli. Na przeszkodzie jednak rozwojowi tego ośrodka stoi brak pomieszczeń oraz internatów. Kuratorium Warszawskie zaprojektowało budowę całego zespołu nowoczesnych gmachów skupiających w jeden ośrodek zakłady kształcenia nauczycieli o najrozmaitszych formach. W budynkach tych będą się mieścić oprócz izb lekcyjnych internaty, a także szkoły

SZKOŁY ZAWODOWE

Szkoła zawodowa w Polsce odrodzonej wyszła z roli kopciuszka. Znikła różnica w ustosunkowaniu się społeczeństwa do szkoły ogólnokształcącej i szkoły zawodowej. Co więcej: szkoła zawodowa nie tylko się stała szkołą równorzędną pod względem popytu, ale znacznie pod tym względem wyprzedziła szkołę ogólnokształcącą. Warszawa jest tego przykładem.

Mimo ciasnoty i konieczności prowadzenia nauki na 2 i 3 zmiany, liczba szkół zawodowych i uczącej się w nich młodzieży rośnie z dużą szybkością. W roku 1937/8 istniały — 83 szkoły zawodowe, obecnie jest ich ok. 130. Oprócz szkół Ministerstwo Oświaty powstały liczne szkoły pozostające pod kierownictwem innych ministerstw. Oto kilka cyfr przedstawiających rozwój poszczególnych szkół zawodowych pod względem ilości uczącej się w nich młodzieży:

Liceum Przem. Chem.:	przed wojną	— 185 ucz.	obecnie	— 260
„ Budowlane:	„	— 123 „	„	— 361
„ Odzieżowe:	„	— 126 „	„	— 234
„ Techniczne	„	— 119 „	„	— 453

Oprócz szkół zawodowych istnieje w Warszawie 58 Kursów Przystosowania Zawodowego, w których nauka trwa od 3 miesięcy do 1 roku dla młodzieży dorosłej zatrudnionej w przedsiębiorstwach, a nie posiadającej odpowiednich kwalifikacji. Kursy dają tej młodzieży możliwość zdobycia kwalifikacji bez opuszczenia pracy.

SZKOŁY WYŻSZE

stanowią obok szkół podstawowych najpoważniejszą pozycję w dziedzinie odbudowy szkolnictwa. W roku 1948 wydano 200 mil. złotych na odbudowę gmachów uczelni wyższych (niezależnie od sum, które na ten cel wpłynęły z FOS-u).

Zniszczenia w dziedzinie szkół wyższych były olbrzymie: gmach główny uniwersytetu, chemii oraz farmacji zostały spalone w 1939 roku. Gmachy te zostały już odbudowane całkowicie. Spaleniu uległy gmachy: Seminaryjny oraz Audytoryjny (w tym ostatnim Niemcy przed spaleniem trzymali konie). Gmach Seminaryjny został już zupełnie odbudowany. Gruntowny remont przeprowadzono w gmachu medycyny teoretycznej, porsktorskim oraz b. Szkoły Głównej. Przystąpiono do remontu pałacu Potockich oraz pałacu Czartoryskich, które będą oddane do użytku uniwersytetu.

Po powstaniu uległy zniszczeniu kliniki uniwersyteckie, gmach anatomikum, medycyny sądowej oraz farmacji stosowanej. Praca nad odbudową wszystkich tych budynków

idzie pełną parą. Na skutek spalenia w 1939 roku szpitala św. Ducha, uniwersytet stracił pomieszczenie dla klinik: wewnętrznej, chirurgicznej oraz otolaryngologicznej. Obecnie przystępuje się do budowy II piętra nad jednym z pawilonów szpitala Dzieciątka Jezus dla dostarczenia uniwersytetowi pomieszczeń dla klinik. W bieżącym roku przystąpiono do budowy okazałego budynku dla Akademii Stomatologicznej, asygnując na ten cel 30 mil. złotych. Dobiega także końca budowa nowego gmachu dla szkoły Wawelberga całkowicie zniszczonego przez Niemców. Idą prace nad odbudową gmachu głównego Politechniki Warszawskiej. Postawiono już budynek SGH, to samo dotyczy Akademii Nauk Politycznych. Nowe pomieszczenie otrzymała Akademia Sztuk Pięknych, całkowicie zniszczona w 1944 roku.

DOMY DZIECKA

W Warszawie istnieją 22 Domy Dziecka, w których znalazło schronienie 1110 sierot. Dotychczas odbudowano 3 gmachy dla tych zakładów. Na początku przyszłego sezonu budowlanego rozpoczną się prace nad budową 2 nowych. Nie rozwiąże to jednak sprawy całkowicie, albowiem tysiące osieroconych dzieci to straszliwa konsekwencja wojny, z którą trzeba będzie walczyć przez długie lata. Dzieci, dla których nie starczy miejsca w domach warszawskich, kieruje się do domów w innych miastach.

Jednakże brak lokali nie jest największą bolączką stołecznych Domów Dziecka. Sprawą ważną jest pozostawanie wielkiej ilości dzieci pod wyłączną opieką zakonnic: z 1110

dzieci 473 przebywa w zakonnych domach dziecka. Fakt ten mówi sam za siebie.

KSZTAŁCENIE DOROSŁYCH

W tym roku szkolnym powołano w Warszawie do życia 13 kursów dla analfabetów. Są to kursy roczne, które powstają przy szkołach podstawowych oraz w rozmaitych instytucjach. Uczy się w nich około 400 uczniów w wieku od 16 do 50 lat i więcej.

Oprócz tego istnieją w Warszawie 24 szkoły podstawowe dla dorosłych. Są to szkoły semestralne 3-letnie o programie szkoły podstawowej. W szkołach tych uczy się 5102 osoby, z których 50% równocześnie pracuje. Najstarsza absolwentka tych szkół liczy 58 lat. Zgłosiła się ona w tym roku do gimnazjum chcąc zdobyć maturę. W Warszawie istnieje nadto 14 szkół średnich dla dorosłych, w których uczą się 8323 osoby. Oprócz tego założone zostały w ubiegłym roku szkolnym 2 szkoły pracy społecznej dla dorosłych, które dziś przygotowują pracowników umysłowych dla rozmaitych instytucji. Nauka w tych szkołach odbywa się po południu.

Tak wygląda pozycja szkół na tle odbudowy stolicy. Na niektórych odcinkach osiągnęliśmy stan przedwojenny, na innych znów zbliżamy się do tego stanu. W niektórych dziedzinach prześcignęliśmy tamte czasy.

Jeżeli się zważy, że to co było przed wojną budowano w ciągu 20 lat, to zaś co mamy dziś powstało ze zgliszcz i ruin w ciągu lat trzech, to się dopiero zrozumie ogrom wysiłku i osiągnięć polskiej demokracji ludowej w dziele odbudowy szkół stolicy.

Ida Altszuler



Powszechny Instytut Korespondencyjny

Po wielkim trzyletnim wysiłku gospodarczym, zapewniając nam dosyć chleba powszedniego, wkraczamy w okres planowej ofensywy kulturalnej. Lecz tak jak ofensywa gospodarcza oparta została o jednakowy wysiłek robotnika i chłopca, nauczyciela i lekarza, żołnierza i kolejarza, tak i planowa ofensywa kulturalna wymaga od każdego wysiłku umysłowego, pracy nad sobą, pracy z książką. Ofensywa kulturalna — to wytworzenie klimatu do nauki, ciekawości do poznania dotychczasowych zdobyczy kulturalnych, to przyswajanie sobie tych zdobyczy przy jednoczesnym ich przetwarzaniu i doskonaleniu. Ofensywa kulturalna — to uczestnictwo w niej w formie konsumenta i zarazem producenta wszystkich ludzi pracy.

Jedną z podstawowych dróg do tego prowadzących — jest samokształcenie. Własna praca umysłowa w oparciu o wskazówki metodyczne, o porady naukowe, o bibliografię i kontakt z żywym człowiekiem to są elementy składowe pracy samokształceniowej. Zgromadzić ludzi fachowców z tej dziedziny, dać im do dyspozycji odpowiedni aparat książkowy, organizacyjny i finansowy było troską Związku Młodzieży Polskiej i Wydziału Pracy Społecznej Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Dla zrealizowania tego powołano do życia Powszechny Instytut Korespondencyjny (P. I. K.), który ma tę akcję prowadzić.

P. I. K. swą działalnością obejmuje całą Polskę, docierać będzie do najodleglejszych jej zakątków, wyszukując każdego, kogo nurtują jakiekolwiek pytania i zagadnienia.

Celem zasadniczym P. I. K.-u jest umożliwienie kształcenia się korespondencyjnego w zakresie szkoły powszechnej, średniej ogólnokształcącej i zawodowej oraz upowszechniania oświaty i kultury.

W szkole powszechnej praca opiera się o zespół, dzięki czemu słuchacz stawiając swe pierwsze kroki, zdobywa uczucie więzi grupowej, uczy się pokonywać trudności w nauce na drodze pomocy koleżeńskiej i fachowej. Zespół może się składać z 8 — 12 osób. Przy pomocy nauczyciela-opiekuna słuchacz przepracowuje w zespole trzy godziny tygodniowo. Resztę czasu koniecznego do przerobienia materiału naukowego słuchacz pracuje w gronie kolegów tego samego zespołu lub w wypadku należytego zrozumienia materiału — sam. Zespoły łączą się w ogniska samokształce-

niowe. Do jednego ogniska należeć winno najmniej 10 zespołów. W ciągu roku ognisko organizuje cztery konferencje sprawdzająco-instrukcyjne, w których biorą udział wszyscy słuchacze zespołów danego ogniska. W czasie trwania konferencji nauczyciele-wykładowcy sprawdzają postępy uczniów w nauce, udzielają wskazówek, wyjaśnień, umożliwiają ćwiczenia w pracowniach, udostępniają pomoce naukowe. Na konferencjach tych zostają przeprowadzone egzaminy przejściowe i końcowe. Szkołę powszechną P. I. K. postuluje bezpłatną. Słuchacz ponosi jedynie koszt skryptów, podręczników, komentarzy i przesyłek. Zapisy będzie przyjmował każdy nauczyciel w terenie, po nawiązaniu z nim przez P. I. K. bezpośredniego kontaktu.

Szkołę średnią P. I. K. przejmuje od Związku Młodzieży Polskiej. Nauka w niej oparta jest o pracę samokształceniową pod kierunkiem. Raz w miesiącu jest słuchacz w ośrodku szkoleniowym, do którego został przydzielony i tam wraz z wykładowcami omawia przepracowany miesięczny przydział materiału, wykazuje stopień przyswojonych przez siebie wiadomości i uzyskuje wskazówki i wyjaśnienia, przerabia ćwiczenia w pracowniach naukowych, pod kierunkiem nauczyciela-fachowca. W ciągu całego miesiąca słuchacz przerabia w myśl uzyskanych wskazówek miesięczny przydział materiału naukowego, wpisuje go do zeszytów i odpowiada na pytania postawione w przydzielonych ćwiczeniach. Opłaty za skrypty, podręczniki, komentarze, korespondencje i przesyłki wynoszą 3.000 zł rocznie, płatne w trzech ratach kwartalnych. Zapisy do szkoły średniej przeprowadza już od 1 września sekretariat Korespondencyjnej Szkoły Średniej w Łodzi, Aleja Kościuszki 45.

Zarówno szkoła powszechna jak średnia swą pracę opierać będzie na powiązaniu z istniejącymi szkołami w terenie. Wykorzystanie pomocy szkolnych, przyjazd co pewien czas do zakładu naukowego słuchaczy zespołów czy ośrodków PIK-owych — rozszerzy ściany szkoły, uczyni z niej komórkę oświatową społeczną, a jednocześnie pozwoli słuchaczowi zetknąć się z atmosferą szkolną i wykorzystać ułatwienia naukowe, posiadane przez szkołę jak biblioteka, pracownia, czytelnia itp.

Obok wymienionych dwu form nauki korespondencyjnej P. I. K. będzie prowadził dział szkół zawodowych. Już w tej chwili przeprowadzane są rozmowy z najróżnorodniejszymi instytucjami celem rozbudowy szkolnictwa zawodowego różnych typów drogą kształcenia korespondencyj-

nego. Ponadto obok Korespondencyjnych Ośrodków Szkolnych P. I. K. będzie rozbudowywał wszelkie inne formy prac samokształceniowych: kino, teatr, szkoła, świetlica, fabryka, ulica, wszystko to wołać będzie: „ucz się — a my ci pomożemy”. Przyjdzie do ciebie nauczyciel, dostaniesz skrypty, udziela ci porady. Wszystkie drogi życia stoją ci otworem — a każdy cel osiągniesz! Jeśli dotychczasowy los tak cię ukrzywdził, że nie zdobyłeś nawet wiadomości elementarnych — zgłoś się do P. I. K.-u.

Obok licznych rzesz słuchaczy niemniej liczną winna

się stać gromada nauczycieli. Już pierwsze lata powojenne dowiodły, że nauczyciel stanął do wyścigu pracy i w trudzie z całym zaparciem się siebie pracował, by tylko swój warsztat pracy uruchomić. Obecnie, w ofensywie kulturalnej świadomy swej roli, musi nauczyciel pomóc przy jej zrealizowaniu. Powszechność samokształcenia bez pomocy i udziału nauczyciela obejść się nie może! Dlatego podejmuje śmiało prace P. I. K.-u, gdyż wiemy, że na wspólną pracę kolegów polegać możemy!

W. Czabakowa

z listów do Redakcji

Kolega z Łodzi pisze o niewłaściwym traktowaniu nauczycieli zawodu przez nauczycieli przedmiotów teoretycznych w szkołach zawodowych „bo to przecież tylko ślusarze, stolarze, robotnicy”.

Należy niestety stwierdzić, że pozostałości z dawnych czasów, gdy człowiek pracy był lekceważony, a robotnik wręcz w pogardzie, tkwią jeszcze głęboko w niektórych naszych kolegach. Są to ludzie obcy naszej rzeczywistości, ludzie, którzy nie zrozumieli przemian, jakie zaszły w naszym społeczeństwie, hamują postęp, ciągną wstecz. Należy zakwestionować, czy takim jednostkom można w ogóle powierzyć wychowanie młodzieży.

Czyż potrafią oni wychować młodzież w duchu kultu dla pracy? Czy potrafią zaszczyć poczucie godności z tytułu należenia do wielkiej rodziny robotniczej?

Autor listu porusza nadto zagadnienie obarczenia nauczycieli zawodu 60-minutowymi godzinami lekcyjnymi, wtedy gdy godziny lekcyjne przedmiotów teoretycznych są 45-minutowe.

Kol. J. Hileczyńskiej odpowiadamy: Sprawa współczesnego brzmienia Hymnu Narodowego opracowywana jest obecnie w Ministerstwie Kultury i Sztuki.

Kol. Tadeusz Zaborniak z Wziąchowa porusza w swym liście zagadnienie nieprzystosowania zatwierdzonych podręczników szkolnych do obowiązujących programów.

Szanowny Kolego! W okresie realizowania reformy szkolnej takie rzeczy są nie do uniknięcia. Ogłoszone programy są tymczasowe, nowe podręczniki zaś jeszcze nie zostały opracowane. W tej sytuacji nie pozostało nic innego, jak zatwierdzić spośród istniejących podręczników te, które chociażby w części odpowiadają obecnym programom. Stąd mogło się zdarzyć nawet i to, że „dwa podręczniki o różnym materiale zostały zatwierdzone przez jedno Ministerstwo”.

W SPRAWIE ZWROTU KOSZTÓW PODRÓŻY.

Istnieje rozporządzenie, na podstawie którego wszyscy funkcjonariusze państwowi otrzymują zwrot kosztów podróży

ży służbowej i diety. I nauczycielom należą się one, lecz jeszcze ani razu nie otrzymałem, chociaż niejednokrotnie bywałem wzywany w sprawach służbowych na konferencję do Inspektoratu. Nie słyszałem również, aby jakkolwiek nauczyciel otrzymał z tego tytułu jaką kwotę.

Ten krzywdzący nauczyciela stan rzeczy musi wreszcie ulec zmianie.

M. Z.

PRYZDZIAŁ ZIEMI DLA SZKÓŁ I NAUCZYCIELI.

Ministerstwo Oświaty pismem z 4.IV.1947 r. nr. II. P — 1620/47 ustaliło normy przydziału ziemi dla szkół od 1.5. do 2 ha i dla nauczycieli w miarę możliwości po 1 ha.

Od kiedy moja pamięć sięga, wszystkie ministerstwa przydziałały szkołom i nauczycielom ziemię, ale ziemia ta nigdy nie została im dana. Znam natomiast wypadki zabierania ziemi szkolnej przez chłopów w miejscowościach, w których szkoły jednoklasowe zostały zwiniete.

Byłoby rzeczą pożądaną, aby właściwe czynniki w terenie zajęły się tą sprawą i zważyły na to, aby rozporządzeniu ministerstwa stało się zadość.

Michał Kwaśniewski

ZNÓW SPRAWA EMERYTÓW

Kol. J. Sz., nauczyciel szkoły podstawowej, porusza znów sprawę emerytów. Punktem wyjścia jego rozważań jest wyjątek z art. Al. Wozniesieńskiego, pt. „Nauczyciel radziecki”, umieszczonego w n-rze 15 „Głosu Nauczycielskiego”:

„Nauczyciel mający 25-letni staż pracy otrzymuje za usługę lat 40% swoich ostatnich poborów. Nauczyciele emerytowani, którzy kontynuują pracę, otrzymują wynagrodzenie emerytalne jednocześnie z poborami nauczycielskimi. Nauczyciele samotni niezdolni do pracy przebywają w „Domach dla emerytów-nauczycieli” na koszt państwa, otrzymując żywność, ubranie, opiekę lekarską”.

Kol. J. Sz. zapytuje: Dlaczegoż my nie bierzemy przykładu ze Związku Radzieckiego? Dlaczegoż u nas dotychczas nauczyciel-emeryt nie jest otoczony należyłą opieką? Dlaczegoż dotychczas nauczyciel-emeryt nie ma zapewnionego minimum utrzymania?

KRONIKA

31 ROCZNICA WIELKIEJ SOCJALISTYCZNEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNKOWEJ W ZNP.

Dnia 5 listopada 1948 r. w sali koncertowej ZNP odbyła się uroczysta akademii dla uczczenia 31 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, zorganizowana przez Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Akademii zagał prezes ZNP Wojciech Pokora, powołując do prezydium Akademii Jadwigę Zanową, Kazimierza Maja, Eustachego Kuroczkę, Walentego Kowalczyka, kuratora Ignacego Góreckiego, ppłk. Mieczysława Piątkowskiego, Wawrzyńca Duszę, Bronisława Chrościńskiego i Stefana Cupryaka.

Referat na temat „Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa” wygłosił dr Tadeusz Jurasek. Referat uwypuklił znaczenie Wielkiej Rewolucji Październikowej dla rozwoju Związku Radzieckiego, międzynarodowego proletariatu dla Rzeczypospolitej Polskiej. Na zakończenie referatu orkestra Elekrowni Warszawskiej wykonała Międzynarodówkę

Uchwalenie depesz do Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta i Związku Pracowników Oświatowych w Moskwie i odegrania hymnów polskiego i radzieckiego zakończyło część oficjalną uroczystości.

W części artystycznej M. Trombini-Kazuro odegrała: Chopina — Nokturn Cis-mol, Scherzo B-mol; Skriabina — Preludium; Rachmaninowa — Polichinelle i Chopina — Etiudę rewolucyjną.

Ewa Porajska recytowała: Gałczyńskiego — „Kwiaty na tor”; Majakowskiego — „Lewą marsz”; Simonowa — „Zabij go”; Kubiaka — „Elegię na cześć poległych żołnierzy radzieckich”.

J. Wątkowska przy akompaniamencie H. Blaschke odśpiewała: „Krakowiaka” — Moniuszki; „Nie swatała mi cię swatka” i „Otwórz Janku” — Niewiadomskiego; „Kolysankę” i „Łzy” — Greczaninowa.

Dyr. Dobiesław Damiński recytował: Majakowskiego — „Wam”; Świetłowa — „Grenada” oraz dwa fragmenty z „Cichego Donu” Szołochowa.

Sala wypełniona po brzegi pracownikami Związku, „Naszej Księgarni”, słuchaczami Instytutu Pedagogicznego ZNP i nauczycielstwem stolicy z zainteresowaniem wysłuchiwała referatu i żywo reagowała na występy artystów.

WIECZÓR POEZJI I PIEŚNI RADZIECKIEJ

W dniu 29 października 1948 r. Komitet Słowiański wspólnie ze Związkiem Zawodowym Literatów Polskich zorganizował w Warszawie w wielkiej sali ZNP wieczór poezji i pieśni radzieckiej.

Seweryn Pollak w przeprowadzonej analizie recytowanych utworów stwierdził, że nurt społeczny poezji rosyjskiej i radzieckiej płynął równoległe z nurtem lirycznym. Jako recytatorzy wystąpili: Janusz Strachocki, Marian Wyrzykowski, Jan Kreczmar i Karolina Lubieńska.

Recytowano wiersze o Warszawie i Polsce: „Polska” Sergiusza Gorodzieckiego (przekład J. Pomianowskiego), fragment „Warszawa” z poematu „Odwet” Aleksandra Błoka (przekł. M. Jastruna), „Akacje Warszawy” Michała Matuzowskiego (przekł. S. Pollaka).

Nasycone buntiem poezje trybuna rewolucyjnego Włodzimierza Majakowskiego: „Lenin” (przekł. St. Ważyka) i „Do brzo” (przekł. St. Sandauera), potężny „Marsz” (przekł. A. Słonimskiego; impresje frontowe: „Czołg” K. Simonowa (przekł. J. Trzynaślewskiego) i „Przed atakiem” Siemiana Gudzenko (przekł. M. Jastruna); wiersze o tematyce antyfaszystowskiej: „Europa” I. Erenburga (przekł. S. Pollaka) i „Dnieprostroj” A. Bieżyńskiego.

W wykonaniu Haliny Otoczko i Wikto. a Bregy, a przy akompaniamencie prof. J. Lefelda usłyszeliśmy arie i pieśni Czajkowskiego i Rimszaj-Korsakowa.

Wieczór był transmitowany przez Polskie Radio.

TEATR OBRAZCOWA W WARSZAWIE

Słynny radziecki Teatr Kukielek Obrazcowa, który odbywa tournée po Polsce, dał szereg przedstawień w Warszawie. Sala ZNP w której odbywały się gościnne występy Teatru Obrazcowa, co dzień po dwa razy wypełniała się po brzegi publicznością, która z entuzjazmem przyjmowała widowiska, stojące na najwyższym poziomie artystycznym.

W ostatnich dniach pobytu w Warszawie odbyło się kilka przedstawień dla wojska, młodzieży szkolnej i robotników.

OGÓLNOKRAJOWY ZJAZD GÓRNIKÓW

Trzydniowy Zjazd Górników, który odbył się w dniach od 7—9 listopada w Sosnowcu reprezentował z górą 274 tysiące członków Centralnego Związku Zawodowego Górników w Polsce.

W zjeździe wzięli udział delegaci: Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier, W. Brytanii i Hiszpanii republikańskiej. Przedstawiciel rządu wiceminister przemysłu i handlu Eugeniusz Szzyr wygłosił przemówienie o całokształcie spraw gospodarczych, o sukcesach

gospodarczych Polski Ludowej i o dążeniu do wyższego dobrobytu przez dalszy wzrost wydajności pracy. Zasadniczy referat wygłosił przewodniczący KCZZ Witaszewski, a sekretarz KCZZ, Gebert wskazał na usiłowania imperialistów amerykańskich, dążących do rozbicia jednoci związków zawodowych.

Przemówienie górnika radzieckiego powitane było długimi oklaskami na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, a w depeszy wystosowanej przez Zjazd do górników radzieckich twierdzono, że górnicy polscy widząc osiągnięcia górników radzieckich będą brać z nich przykład.

Zjazd zatwierdził nowy statut, wybrał nowy zarząd i uchwalił rezolucję, w której delegaci wyrazili stanowisko wobec aktualnych zagadnień ruchu zawodowego i postulatów klasy robotniczej.

Zarząd ukonstytuował się następująco: przewodniczący Ryszard Nieszporek, wiceprzewodniczący: Maksymilian Pella i Stanisław Kwiakowski, sekretarz Marian Czerwiński, skarbnik Albert Wose. Dla uczczenia Kongresu Zjednoczonego Partii Robotniczych, Zjazd zadeklarował, że górnicy dołożą wszelkich sił, aby plany wykonać przedterminowo, że przyrzekają pracować wydajnie również w przyszłości, aby w ten sposób świecić przykładem przy budowie Polski Socjalistycznej.

WSPÓŁPRACA ZNP Z WŁADZAMI SZKOLNYMI

Z inicjatywy Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego odbył się w Sępólnie w czasie od 4—9 paźdz. kurs, poświęcony zagadnieniom wychowania fizycznego i higieny. Wzięli w nim również udział prelegenci Okręgu Pomorskiego ZNP: Ludwik Bandura, Wacław Kopczyński, Kazimierz Moroz, Stanisław Nowaczyk, którzy omówili zagadnienie współpracy związku zawodowego z władzami szkolnymi.

REJON DOŚWIADCZALNY CHALIN

Praca w nowoutworzonych przez Okręg Pomorski ZNP rejonach doświadczalnych już się rozpoczęła. Rejon Chalin w powiecie lipnowskim odbył dnia 11 paźdz. pierwszą konferencję. Ustalono, że tematem centralnym, opracowywanym przez cały rok szkolny będzie zagadnienie ziemi i wszechświata. Niezależnie od tego omawiane będą również aktualności i przeglądy czasopism.

KONFERENCJA NAUCZYCIELSKA W TORUNIU

Przed miesiącem odbyła się w Toruniu konferencja nauczycielska, poświęcona organizacji konferencji rejonowych w mieście i powiecie toruńskim. Utworzono kilka grup, które będą opracowywały m.in. następujące zagadnienia: 1. Planowanie. 2. Źródła i historia marksizmu. 3. Środowisko socjalne ucznia. 4) Szkolnictwo w ZSRR, 5. Współczesne problemy nauk przyrodniczych. W pracach tych biorą udział nauczyciele wszystkich typów szkół.

KOMUNIKATY

KOMUNIKAT WYDZIAŁU EKONOMICZNO-SOCJALNEGO

Nawiązując do naszego apelu w nrze 17 „Głosu Nauczycielskiego” pt. „Symboliczny opłatek” komunikujemy, iż przystąpiliśmy do rozprowadzania opłatka w teren.

W mniejszych osiedlach opłatek zostanie przesłany do zarządów ognisk. W miastach większych przesyłki skierujemy do kierownictw szkół. Jednocześnie przesyłamy opłatek ogniskom skupiającym kolegów z administracji szkolnej. Na wszystkich członków Związku kładziemy obowiązek organizacyjny rozprzedania opłatka.

50 proc. dochodu przypadnie sierotom po nauczycielach, pozostałe 50 proc. otrzymają inne sieroty.

Prawo na przeprowadzenie akcji symbolicznego opłatka w ramach pomocy znowoj posiadła Komitet Koordynacyjny Opieki nad Dzieckiem i Młodzieżą, który doceniając znaczenie udziału nauczycieli w tej imprezie przeznaczył połowę dochodu na rzecz funduszu im. St. Nowaka. Zarząd Główny postanowił rozdzielić otrzymaną sumę na zasilenie funduszy zapomogowych w Zarządach Oddziałów Powiatowych. Im większe fundusze zbierzemy, tym większe zasilki otrzymają nasze ogniska. Od nas więc zależy popra-

wa doli sierot po naszych kolegach, a jest ich w Polsce ponad 5000 osób. Większość z nich żyje i kształci się w warunkach niezwykle ciężkich. Zarząd Główny, do którego docierają dane z całej Polski, widzi ogrom potrzeb w tej dziedzinie i dlatego szuka wszelkich dróg do zdobycia możliwości pomocy finansowej naszym osieroconym dzieciom.

Zdajemy sobie sprawę, Koledzy, że do Waszych ciężkich obowiązków przybywa jeszcze jeden. Cel jednak jest tak ważny, że pozwoliliśmy sobie na obarczenie Was udziałem w imprezie. Akcja ta powinna spotkać się w terenie z najgorętszym poparciem. Opłatek ma wygląd zewnętrzny estetyczny, jest tani (20 zł) i może służyć jako świąteczna karta pocztowa. Ilość przypadająca na każdego członka do rozprzedania jest również niewielka.

Wierzmy, że do akcji tej członkowie ZNP przystąpią z całą energią i nasz cel: zasilenie funduszu zapomogowego dla sierot, będzie w 100 proc. zrealizowany.

Do paczek z opłatkiem zostaną załączone instrukcje w sprawie rozprzedania opłatka i czek na przesłanie pieniędzy.

Kierownik Wyd. Ekon.-Socjalnego

Do

Zarządów Okręgów, Oddziałów Powiatowych,
Ognisk i członków ZNP.

Redakcja „Głosu Nauczycielskiego” pragnie, by organ centralny ZNP — obok tematów ideologicznych ujmujących zagadnienia z zakresu ogólnej polityki społecznej i oświatowo-wychowawczej — dawał w większym niż dotychczas stopniu materiał obrazujący życie terenu. Oddziału Powiatowego i Ogniska, by ukazał problemy zasadniczej wagi w oświeceniu szerokich mas nauczycielskich, które winny wziąć nie najmniejszy udział w redagowaniu swego pisma.

Redakcja „Głosu Nauczycielskiego” pragnie zwiększyć liczbę korespondentów, dotrzeć przy ich pomocy wszędzie, gdzie jest choćby najmniejsza szkoła. Pismo nasze stanie się wtedy trybuną nauczycielską w pełnym tego słowa znaczeniu.

Nie muszą to być artykuły długie referaty wyglądające uprzednio na zebraniach organizacyjnych, konferencjach rejonowych, gdyż objętość pisma jest szczupła, a uwaga i cierpliwość czytelnika ograniczone. Dawać należy dużo materiału surowego, który użytkować będzie można w całości bądź częściowo w notatce, liście czy artykule redakcyjnym. Nadesłane informacje konkretne fakty surowe dane statystyczne znajdują swe odbicie w artykule redakcyjnym, zostaną przetworzone i ujęte syntetycznie jako zagadnienia ogólne. Redakcja musi nadesłany materiał segregować, ocenić czy jest aktualny, użytkować go w późniejszym terminie, gdyż na razie sprawa o której korespondent pisze może być w stadium dojrzewania itd. itd. trudno wszystkie kryteria, jakie stosuje redakcja wymienić. Jedno jest pewne: każdy najdrobniejszy szczegół nadesłany redakcji zostanie w jakiejś formie wyzyskany. Materiały wykorzystane w „Głosie Nauczycielskim” i w innych pismach nauczycielskich będą honorowane według stawek redakcyjnych.

Materiał należy nadsyłać do Referatu Prasowo-Propagandowego Zarządu Głównego ZNP. Można to uczynić za pośrednictwem referatów prasowych, które organizować będą Okręgi lub nawet Oddziały Powiatowe, albo jeśli nie zostaną one dotąd zorganizowane nadsyłać należy bezpośrednio do Referatu Prasowo-Programowego Zarządu Głównego ZNP. Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8.



SPRAWY ORGANIZACYJNE

KOMUNIKAT ADMINISTRACJI „GŁOSU NAUCZYCIELSKIEGO”

Ogniska, które otrzymują „Głos Nauczycielski” w przysyłkach zbiorowych winny przysłać ankiety do indywidualnej wysyłki. Ankieta musi być napisana czytelnie i zawierać:

- a) nazwę Ogniska, Oddziału Pow., Okręgu;
- b) alfabetyczny spis członków Ogniska zgodny z listą składek za ostatni miesiąc, zawierający dokładne adresy, pod którymi korespondenci chcą otrzymywać pismo (najlepiej adresy szkół);

Ogniska, które otrzymują już pismo na adresy indywidualne, winny pamiętać aby:

- a) nie przysyłać powtórnie całych list członków Ogniska;
- b) przysyłać tylko nazwiska członków, którzy przybyli do Ogniska lub z niego odeszli, zaznaczając skąd przybyli (urząd pocztowy) i dokąd odeszli;
- c) przysyłać natychmiast wszystkie listy składek z danego miesiąca, a nie co jakiś czas jedną lub „hurtem” za kilka miesięcy.

ZEBRANIE OKRĘGU WARSZAWSKIEGO ZNP

W dniach 12 i 13 listopada 1948 r. odbyło się sprawozdawczo-instrukcyjne zebranie Okręgu Warszawskiego ZNP z udziałem członków Zarządu Okręgu oraz prezesów Oddziałów Powiatowych przewodniczących Wydziałów Organizacyjnych i przewodniczących konferencji rejonowych w Oddziałach Powiatowych.

Referat zasadniczy wygłosił prezes ZNP Wojciech Pokora. Konferencja ta była wynikiem niedawnej konferencji Zarządu Głównego ZNP we Wrocławiu. Postulaty przyjęte na tamtej konferencji zostały obecnie przekazane w teren.

AUDYCJE RADIOWE ZNP DLA NAUCZYCIELI

dniem 9 października 1948 r. Związek Nauczycielstwa Polskiego rozpoczął na fali ogólnopolskiej Polskiego Radia cykl audycji dla nauczycielskich konferencji rejonowych ZNP. Audycje te, oparte na tematyce obowiązującej konferencji, są włączone do programu konferencji rejonowych ZNP. Program audycji otrzymują zarządy rejonów konferencyjnych bezpośrednio od Zarządu Głównego ZNP.

Audycje nadawane będą w każdą sobotę o godz. 9.15. Tematem pierwszej prelekcji w dniu 9.X.1948 r. były „Podstawowe założenia programu pracy ZNP w obecnym etapie” wygłoszone przez prezesa ZNP Wojciecha Pokorę.

AKADEMICKIE STUDIUM KORESPONDENCYJNE

Wydział Pedagogiczny Zarządu Głównego ZNP podaje do wiadomości, iż Akademickie Studium Korespondencyjne nie zostanie uruchomione w bieżącym roku szkolnym. O terminie otwarcia A. S. K. ukaże się w odpowiednim czasie zawiadomienie w „Głosie Nauczycielskim”.

W SPRAWIE MATERIAŁÓW O WIOSNIE LUDÓW

Instytut Wydawniczy „Sztuka”, chcąc przyjąć z możliwie szybką pomocą zespołom szkolnym i oświatowym w urządzeniu obchodu setnej rocznicy Wiosny Ludów, przysłał w kwietniu 1948 r. do kierownictw wszystkich szkół podstawowych w Polsce aprobowaną przez Ogólnopolski Komitet Obchodu 100 rocznicy Wiosny Ludów pracę Jana Podkowy — „Opowieść o Wiosnie Ludów” (projekt wieczornicy) w cenie 150 zł. Do szkół średnich wysłano tę samą pracę Jana Podkowy i Janiny Skowrońskiej-Feldmanowej „Ulicę św. Anny”, dramat w 3 aktach z epilogiem o roku 1948, w cenie 190 zł.

Znaczna część kierownictw nadesłała należność względnie zwróciła egzemplarze, za co Instytut Wydawniczy „Sztuka” za pośrednictwem „Głosu Nauczycielskiego” składa podziękowanie. Pewna jednak część kierownictw nie odpowiedziała.

Zwracamy się przeto z uprzejmą prośbą o przesłanie należności według cen podanych, plus 15 zł. porta, na konto „Sztuki”. Warszawa P.K.O. I-6977, lub zwrot egzemplarzy pod adresem: Instytut Wydawniczy „Sztuka”, Warszawa 22, ul. Filtrowa 59.

Dalszym ciągiem Konferencji Okręgu będą zebrania sprawozdawczo-instrukcyjne w Oddziałach Powiatowych i Ogniskach ZNP w województwie warszawskim.

ODZNAKI ORGANIZACYJNE ZNP

Zarząd Główny ZNP posiada odznaki organizacyjne ZNP małego formatu, wykonane w srebrze i emalii. Koszt jednej odznaki wynosi 220. Zamówienia prosimy kierować pod adresem Zarządu Głównego ZNP. Warszawa, ul. Smulikowskiego nr 6/8 (Wydział Gospodarczy).

Odznaki możemy wysyłać za zaliczeniem pocztowym. Koszt 1 odznaki wraz z przesłaniem i zaliczeniem 250 zł. Koszt 1 odznaki przy wysyłce 10 odznak za zaliczeniem pocztowym 235 zł.

WARSZAWA OKRĘGIEM STOŁECZNYM ZNP

W artykule pod takim tytułem miesięcznik „Głos Warszawski”, organ Zarządu Okręgu Stołecznego ZNP (nr 5, wrzesień — październik 1948 r.), omawia konsekwencje organizacyjne wynikające z art. 44 Statutu ZNP (uchwalonego w dniu 26 maja 1948 r.), który głosi:

„Okręg obejmujący teren m. st. Warszawy jest Okręgiem Stołecznym”.

Zarząd Okręgu Stołecznego powołał do życia następujące Oddziały Powiatowe ZNP: Praga — Południe (Grochów), Praga — Północ, Warszawa — Śródmieście, Warszawa — Południe (Mokotów), Warszawa — Zachód (Wola, Ochota) i Warszawa — Północ (Żoliborz).

Ponadto ma zamiar powołać trzy dalsze Oddziały: Ministerstwo Oświaty, Administracja Szkolna m. st. Warszawy (Kuratorium OSW, Inspektorat Szkolny i Zarząd Miejski) i Szkolnictwo Wyższe.

KORZYSTAJCIE Z „BIULETYNU ORGANIZACYJNEGO”

Zarząd Główny ZNP wydaje na razie na powielaczu „Biuletyn Organizacyjny” ZNP. Otrzymują go bezpłatnie wszystkie ogniwa organizacyjne ZNP: Ogniska, Oddziały Powiatowe, Orkiestra i Sekcje Przeznaczony jest głównie dla zarządów i działaczy, ale zawiera dużo wskazówek, instrukcji i wiadomości dla wszystkich członków Związku.

Pismo ma za zadanie nawiązanie ścisłej łączności Zarządu Głównego i Zarządów Okręgowych z komórkami organizacyjnymi ZNP.

Dlatego o tym piszemy, że „Głos Nauczycielski” zmierza w kierunku „by nie zamieszczać tego, co nie interesuje ogółu związkowców. Jednak zarządy wszystkich Ogniw mają obowiązek w sposób najwłaściwszy przekazać swym członkom to, co „Biuletyn Organizacyjny” zawiera. Członkowie zaś Ognisk niech umieją „Biuletynu” zażądać, gdyby w jakimkolwiek Ognisku włożono go do akt lub pod bibułę.

NAUCZYCIELSTWO POMAGA ORGANIZOWAĆ ROLNICZE SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE.

Na zjeździe powiatowym ZNP w Oławie na Dolnym Śląsku jednomyślnie uchwalono następującą rezolucję:

„My, nauczycielstwo pow. oławskiego zorganizowane w ZNP, zebrani na powiatowej konferencji pedagogicznej przy współudziale czynników politycznych, administracyjnych i społecznych po wysłuchaniu referatu ob. Dulebowski-

go opartego na lipcowej uchwale KC PPR w sprawie wprowadzenia w życie spółdzielni produkcyjnych na terenie gospodarki rolnej w Polsce jednomyślnie solidaryzujemy się z programem zawartym w uchwałach KC, uznajemy jego wielką wartość społeczną i zobowiązujemy się dołożyć wszelkich starań do stworzenia dodatniej atmosfery dla realizacji zamierzeń władz państwowych. Będziemy w swej pracy przeciwdziałać zakusom reakcji dążącej do siania paniki i podkopywania wysiłków Polski Ludowej na drodze do socjalizmu”

LIGA DO WALKI Z RASIZMEM

Przypominamy, że ZNP jest członkiem organizacji Liga Walki z Rasizmem. Nakłada to na nasz Związek określone obowiązki: wszystkie komórki organizacyjne ZNP powinny ściśle współpracować z odpowiednimi placówkami organizacyjnymi Ligi z tym, że delegaci Zarządów Okręgowych ZNP wchodzić w skład Zarządów Okręgowych Ligi (a tam, gdzie dotychczas jeszcze nie wchodzi, powinni wejść).

Specjalną opieką należy otoczyć Sekcję Wychowania Młodzieży przy placówkach Ligi w tych zaś miejscowościach, gdzie takie Sekcje nie są ustalone, należy wziąć czynny udział w ich organizowaniu.

Należy również propagować wśród nauczycieli LWR przez zaznajamianie ich ze statutem tej organizacji oraz przez omawianie numerów organu Ligi „Prawo Człowieka”.

Wczasasy i turystyka**DOM PEŁEN SŁOŃCA I UROKU**

Pod takim tytułem ukazał się w numerze 207 „Rzeczypospolitej” z dnia 29 lipca artykuł W. Lutyni o naszym związkowym domu wypoczynkowym w Jastrzębiej Górze względnie o czasach nauczycielskich organizowanych w tym domu.

Czytamy w tym artykule m. in.:

„Wśród odremontowanych domów wypoczynkowych na pierwsze miejsce wysunął się Dom Wypoczynkowy Związku Nauczycielstwa Polskiego. W zestawieniu z sąsiednią ruiną willi „Bałtyk” kontrast miły i uderzający. Dom świeci świeżym tynkiem ścian zewnętrznych, na werandzie i balkonach zielone skrzynki pełne kwiecica, wszystkie ścieżki wysypane piaskiem i obramowane rabatami kwiatów”.

O wewnętrznym urządzeniu domu autor artykułu tak pisze:

„Z podziwem zwiedzam dom od suteryn, w których mieści się czystuśka kuchnia i obficie zaopatrzone spiżarnia, do drugiego piętra. Na parterze sala jadalna. Białe firanki w oknach, stoły nakryte śnieżnobiałymi serwetkami, śliczny odbiórnik radiowy z adapterem, przy którym odbywają się „tańcówki”; na ścianie pod godłem państwa i godłem ZNP skrzyżowane chorągiewki państwowe Polski i Czechosłowacji. Okazuje się, że dom czeka na przyjazd 30 czasowiczów nauczycieli z Czechosłowacji, którzy spędzą tu 2 tygodnie w ramach czasów wiejennych. Milutkie 2 i 3-osobowe pokoiki na parterze i I piętrze, zarezerwowane, czekają na przyjazd zagranicznych gości. Drugie piętro zajmują nasi czasowicze. Wszędzie wzorowy porządek i idealna po prostu czystość. Chodniki, którymi wyłożone są korytarze, tłumią hałas kroków. We wszystkich pokojach mieszkalnych jednakowe urządzenia: białe lakierowane łóżka siatkowe z materacem, poduszka i kołdra w czystuśkiej kopercie, przy każdym łóżku nocna szafeczka, stolik, krzesła i białe lakierowane szafka do ubrań

Jestem mile zaskoczony tym wszystkim, boć przecież słyszy się niejednokrotnie utyskiwania na prymitywne urządzenia i różne niedomagania domów wypoczynkowych”.

Tych niedomagań jest już coraz mniej. Prawie wszystkie domy wypoczynkowe ZNP, szczególnie w Zakopanem, Krynicy i Szklarskiej Porębie są już wyposażone podobnie jak dom w Jastrzębiej Górze. W naszych związkowych domach istnieją dobre warunki pobytu i wypoczynku, co stwierdzają ci, którzy w nich przebywali

M. K.

ŚWIATŁA I CIENIE AKCJI WCZASÓW

Celem zebrania materiału o dotychczas przeprowadzonej akcji czasów Wydział Czasów ZNP przeprowadził ankietę. W związku z ankietą wpłynęły wypowiedzi, które

obrazują nie tylko, czym są wczasasy dla nauczycielstwa i dla jego pracy zawodowej, ale także jakie są potrzeby i trudności tej akcji. Wypowiedzi te napływają nadal i jako cenny materiał są mile widziane.

Oto wyjątki z bardzo charakterystycznej wypowiedzi, nadesłanej przez jedną z koleżanek:

„Wczasasy dają wypoczynek, zdrowie i beztroskę oraz możliwość poznania nowych ziem. Wyjazd na wczasasy ma poza tym jeszcze wartość wychowawczą i kształcącą. Wczasasy to nauka o Polsce współczesnej.

Oderwanie się od zajęć na przeciąg dwóch tygodni nie przynosi szkole żadnej szkody. Korzystający z wczasów nauczyciel wraca z nich zdrowszy, odrodzony duchowo, wzbogacony naukowo, chętniejszy do pracy, która jest wtedy wydajniejsza

Aparat organizacyjny czasów działa bardzo sprężyście. Personel zatrudniony w domach wypoczynkowych ZNP spełnia swe obowiązki z pełnym poświęceniem

Trochę zamieszania wprowadza organizacja turnusów dwu- i trzytygodniowych w zdrojowiskach. Niektórzy czasowicze, skierowani do domów wypoczynkowych w zdrojowiskach na dwa tygodnie, pragną przeprowadzić kurację klimatyczną, pozostają na własny koszt przez trzeci tydzień. W okresie dużego nasilenia frekwencji powoduje to trudności. Przyjeżdżający bowiem na nowe turnusy muszą w ciasnocie oczekiwać zwolnienia przydzielonych im miejsc, co często wywołuje utyskiwania. Należałoby więc organizować w jednych domach tylko turnusy dwutygodniowe, a w innych tylko trzytygodniowe

Udzielana przez Ministerstwo Oświaty pomoc finansowa dla leczących się pracowników oświatowych, którzy często nie mogą uzyskać w Ubezpieczalni Społecznej przekazów na leczenie, jest prawdziwym dla nich dobrodziejstwem.

Brak w niektórych domach wypoczynkowych sal świetlicowych utrudnia towarzyskie życie czasowiczów.

Wczasasy słusznie trwają przez cały rok, gdyż ferie letnie nie wystarczają, ażeby wszyscy mogli z nich korzystać. Niestety znajdują się inspektorzy i dyrektorzy szkół, którzy utrudniają nauczycielstwu korzystanie z wczasów. Ja osobiście miałam przykre przejścia z inspektorem szkolnym z powodu korzystania z wczasów. Otrzymałam mianowicie skierowanie do Kudowej na turnus od 18 sierpnia i pragnąc skończyć rozpoczętą kurację, prosiłam o udzielenie mi urlopu na 6 względnie na 4 pierwsze dni września. Niestety wraz z wezwaniem do służby na 1 września otrzymałam także pouczenie, że na przeprowadzenie leczenia miałam okres wakacyjny. Oczywiście rozpoczęte leczenie musiałam przerwać, chociaż choruję na serce i anemię i mam słuszne prawo leczyć się w ciągu roku szkolnego. Wiadomo bowiem, że leczenie nie zawsze można odłożyć na okres wakacyjny. Nie należy to także od samego nauczyciela, lecz od terminu

przebiegu na leczenie, chociażby w ramach czasów pracowniczych.

Wielu spośród nauczycielstwa korzystałoby w ciągu całego roku z czasów i z leczenia, gdyby dyrektorzy i inspektorzy nie utrudniali urlopów. A przecież w szkołach wieloklasowych sprawa zastępstw za chorych i zmęczonych pracą nie nastęca dużych trudności. Przy dobrej woli wszyscy po kolei mogliby korzystać z dobroczynnych rezultatów czasów. Wtedy nie jeden nauczyciel nie czułby się zgnębionym, nie jeden poratowałby swe zdrowie, a wszyscy pracowaliby z większą ochotą i wydajniej.

Z wypowiedzi tej widać pełne zrozumienie dobrodziejstwa akcji czasów. Niestety zrozumienia tego nie ma jeszcze u niektórych przełożonych nauczycielstwa, dla których ważniejszy jest papier i paragraf, niż żywy człowiek pracy. Gdyby nie tacy biurokraci, wyrządzający nieraz więcej szkody niż pożytku swoją drewnianą wobec najważniejszych potrzeb pracownika postawą, byłoby w świecie nauczycielskim, mimo ciężkich warunków bytu, niewątpliwie pogodniej i weselej.

M. K.

UNIEWAŻNIENIE LEGITYMACJI CZŁONKOWSKICH ZNP

Legit. wystaw. na nazwisko **Al. Oleszczuka**, Gdańsk-Oliwa, Legit. wyd. przez Oddz. Pow. ZNP w Wągrowcu na nazwisko **Józefy Brzezińskiej**, naucz. P. Liceum Ogólnokształ-

cącego w Wągrowcu. Legit. ZNP wystawiona na nazwisko **Anny Węgreckiej**, sekr. III P. Liceum i Gimn. in. Kr. J. Sobieskiego w Krakowie.

OGŁOSZENIA

Poszukujemy nauczyciela z Lubelszczyzny **Stanisława Jagiellę**, znajomego kol. **Wandy Niedźwiedziowej**. Wiadomość prosimy kierować do redakcji „Głosu Nauczycielskiego”.

Kursy Korespondencyjne Języków Obcych. Informacja! Warszawa, Bracka 18 m. 26.

Rolia Pałys, Nowa Wieś Czudec, pow. rzeszowski, prosi o adres **Zygmunta Witkowskiego**, b. kier. szk. w Raduniu w pow. lidzkim oraz **Włodzim. Nawrockiego**, b. kier. szk. w Bielicu w pow. lidzkim, dla otrzymania zaświadczeń o pracy.

L. Kossakowska (Poznań, Zeylanda 3/1) poszukuje **Ludwika Sielickiego**, b. kier. szkoły pow. w Lubnie, pow. stołpecki w woj. nowogrodzkim, z żoną **Klotyldą**.

Kol. **Al. Stala** z Wydziału Pedagog. Zarządu Głównego ZNP poszukuje spadkobierców po **Aleksandrze Litwinie**, autorze „Organizacji nauczania”.

Mieczysław Kochoń (c/o Armstrong, 350. Easter Road, Edinburgh, Scotland), poszukuje siostry **Urszuli Ireny Kochoń**, do r. 1941 naucz. w Tymcach k. Baszni, woj. lwowskie.

Za wyrządzoną krzywdę moralną naucz. **Julii i Janowi Tucholskim** z Płockiego przepraszamy. Jednocześnie na Fundusz Wdów i Sierot przekazujemy 2000 zł. **Gr. i St. Przelucy.**

W związku z dużym napływem zamówień na czasopisma pod adresem Inst. Wyd. „NASZA KSIĘGARNIA” w Warszawie wyjaśniamy, że

A D R E S

ADMINISTRACJI CZASOPISM

„ISKIEREK”, „PŁOMYCZKA”, „PŁOMYKA” i „PŁOMIENIA” brzmi:
Instytut Wydawniczy „NASZA KSIĘGARNIA” Administracja Czasopism
Poznań, ul. Matejki 66

A D R E S

Administracji „Młodego Zawodowca” brzmi:

Instytut Wydawniczy „NASZA KSIĘGARNIA” Administracja Czasopism
Warszawa, ul. Smulikowskiego 4

Celem uniknięcia zbędnych reklamacji prosimy o kierowanie zamówień pod wyżej podane adresy. Dalsze wysyłanie zamówień na czasopisma: „ISKIERKI”, „PŁOMYCZER”, „PŁOMYK” i „PŁOMIEN” pod adresem „NASZA KSIĘGARNIA” w Warszawie zmusza nas do prowadzenia zbędnej korespondencji wewnętrznej i znacznie opóźnia wysyłkę czasopism.

Laboratoryjne

urządzenia dla szkół

poleca

„URAN”

SP. Z O. O., Warszawa, Hoża 43

Rękopisów Redakcja nie zwraca

Członkowie Z. N. P. otrzymują „Głos Nauczycielski” bezpłatnie.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Smulikowskiego 1.

Redaguje Komitet

Za Komitet Redakcyjny — **Stanisław Brzozowski**. Wydawca w imieniu ZNP — **Wojciech Pokora**

Drukarnia Nr. 2. Sp. Wyd. „Czytelnik”, Marszałkowska 3/5.

B-63597

KRAKÓW
ul. Smoleńska 9
Sz. 1.10